„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 . 20 .
W Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
W innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 657.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopcycza, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Po zamachu na Skerlecza.

„Pierwszy komisarz uszedł cało, drugi został zraniony, trzeci padnie trupem — — gdy nikt z obawy przed zamachem, nie zechce więcej zostać komisarzem — ustanie komisaryat".

Chorwacki lakiernik Dojczicz, w tych mniej więcej słowach wyłuszczył swój pogląd na zagadnienie chorwackie, gdy po strzale na komisarza Skerlecza ujęty, czynił zeznania przed władzami. Pogląd naiwny, nacechowany temi niesforemi wyobrażeniami, które Europa lubi wyrażać terminem: „anarchizm". Dojczicz w śledztwie też zeznał, iż poglądy swe na sprawy chorwackie, na zawieszenie w kraju tym konstytucyi, na rozpanoszenie się absolutyzmu, wystarczał sobie na podstawie lektury wychodzących w Stanach Zjednoczonych pism serbsko-chorwackich. Nie wiadomo, a raczej za rzecz nieprawdopodobną należy uważać, aby pisma owe były organami doktryn anarchistycznych. Można natomiast być pewnym, że skrzepowana na własnej ziemi chorwacka opinia publiczna tem swobodniej, a może i swawolniej wypowiadając się w kraju obcym, mogła łacniej zapalić i porwać do czynu bujną wyobraźnię południowca. Porzucił Amerykę i ruszył do Europy, aby ojczyznę uwolnić od tyrana.

Ale się spóźnił. Cuvaj tymczasem już od dziewięciu miesięcy nie sprawował urzędu, szukał go wszędzie, lecz znaleźć nie mógł. Za Cuwaja zastępczo wykonywał rządy dr Karol Unckelhäusser. A gdy po nim mianowano nowego komisarza, barona Skerlecza, Dojczicz przeoczył ważny moment. W dekrecie nominacyjnym poruczono komisarzowi restauracyę konstytucyjnych w kraju stosunków.

Nie wnikający w subtelne dystynkcye polityczne, lakiernik Dojczicz pomyślał sobie, że oto teraz przyszła na niego pora. Jest nowy komisarz, należy go zgładzić. Strzelił więc do niego z rewolweru w chwili, kiedy opuszczał katedrę po solennem nabożeństwie z okazyi urodzin cesarskich.

Ale tym razem strzał nie dał takiego echa, jak ów strzał Jukicza, skierowany przeciw Cuwajowi.

Bo Dojczicz się spóźnił.

Najlepszym dowodem, że także w Chorwacyi bierze górę racya stanu nad wybujałym romantyzmem politycznym, jest właśnie okoliczność, że żywioły stronnictwa potępiły zamach dokonany. Dlaczego?

Gdy za pośrednictwem pierwszego komisarza król. Cuwaja, zduszone wolności kraju i zainaugurowano erę represyj wyzyskanych, zamach Jukicza uważano za nieodpartą i nieodzowną odpowiedź instynktu społecznego. Strzał ten był symbolem. — Przemoc należy odpierać przemocą.

Posłannictwo barona Skerlecza jest natomiast pojednawcze. Natychmiast po swem mianowaniu nawiązał on stosunki ze wszystkiemi stronnictwami chorwackiemi. Wszystkie relacye o pierwszych krokach Skerlecza podnoszą szczerość jego intencyj, widoczną szczerość zamiarów. — Rzec można, że ten młody madziaron podobał się z zacięktem nawet Chorwatom dla swej dobrej woli, jaką okazał, dla fantazyi i ochoty, z jaką podjął dzieła przeprowadzenia. — Po niebnej erze Cuwaja, Skerlecz, acz nawet po chorwacku mówić nie umie (a jest tylko z pochodzenia Chorwatem), przemówił jakimś życiem cywilizowanym, przez wszystkich żywiołów względy osobiste. Łącznie z właściwym charakterem otrzymanej misyi — wznowienie konstytucyi — Skerlecz reprezentował pewną sumę zaufania publicznego, którą należało respektować, pokąd zaufania tego nie zawiedzie.

Horoskopy zaś pod tym względem nie są pomyślne. Ograniczony w swoich zabiegach wskazówkami, otrzymanemi z Budapesztu, Skerlecz, wedle opinii znawców położenia w Chorwacyi, nie dokona zadania podjętego. Aby stosunki w Chorwacyi radykalnie uzdrowić, na to potrzebaby w Budapeszcie odwagi do przeprowadzenia rewizyi „ugody" z roku 1868. Społeczeństwo chorwackie, wzmożone kulturalnie i dojrzałe politycznie, nie może ścierpieć postanowień przestarzałych, które krępują jego rozwój prawidłowy. Pragmatyka służbowa kolejarzy, jak za czasów koalicyi węgierskiej, tak dziś, jest niejako wykładnikiem nieusprawiedliwionej hegemonii węgierskiej. Ale chcąc dziś doprowadzić do stanu normalnego, należy podjąć się przeobrażenia całego stosunku prawno-państwowego między Chorwacyą a Węgrami. A do tego brak ochoty w Budapeszcie i zrozumienia w Wiedniu.

I dlatego życzyć tylko należy, aby się ziścił zacytowany na wstępie program zamachów w Chorwacyi.

Wspólne obrady ministeryalne.

(Tel. „N. Reformy".)

Wiedeń, 21 sierpnia.

„Reichspost" dowiaduje się, że w trzecim tygodniu września odbędą się w Wiedniu wspólne obrady ministeryalne, celem ustalenia wspólnego budżetu na rok 1915 i rozpatrzenia różnych kwestyi natury handlowo-politycznej. Na tem posiedzeniu zapadną też ważne decyzye co do zawarcia nowych traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi. Łącznie z temi obradami rozpoczną się w terminie cokolwiek późniejszym, obrady delegacyj, które odbędą się w tym roku w Wiedniu. Delegacyom przedłożone będzie obszerne exposé hr. Berchtolda i dodatkowe kredyty na pokrycie kosztów zbrojeń przeprowadzonych w czasie 10-miesięcznego przesilenia zagranicznego.

Czesi wobec uchwał chomutowskich.

Jak to obszernie już donosiliśmy, odbyło się w niedzielę w Chomutowie wielkie zgromadzenie niemieckich mężów zaufania z Czech, gdzie zapadły ważne uchwały, mające wyświetlić „rozpaczliwe" położenie czeskich Niemców, od dawna „krzywdzonych" przez nietolerancyjnych Czechów. Tak wyrazili się dzisiejsi przewódcy niemieccy w Czechach posłowie Pacher, Lodgmann i Wolf. Na zebraniu powzięto między innemi uchwałę, że Związek narodowo-niemiecki w Radzie państwa wystąpi z wszelkością rządowej, oraz zapobiegawczo przeciwko składowi komisyi administracyjnej w Czechach, której członkami jest trzech Niemców i pięciu Czechów.

Czeska prasa bez względu na różnice partyjne szeroko omawia obrady i uchwały chomutowskie. Prasa ta stwierdza jednomyślnie, że na zebraniu niemieckiem w Chomutowie nie wypowiedziano ani jednem słowem o konieczności ugody w Czechach i urządzenia ugodowo sporu, który od dawna zabija życie konstytucyjne w całej Austryi. Przeciwnie, obrady i uchwały tego zgromadzenia miały na celu skłonić i pozyskać narodowo-niemiecki Związek, by chwycił się metody rozwolnionej wobec rządu hr. Stuergkha, by spełnił bez zastrzeżeń wszystkie żądania czeskich Niemców, albo przygotował się na najostrzejszą opozycyę w parlamencie ze strony wszystkich austryackich Niemców.

Czeska prasa przyznaje, że Niemcy dla swojej terorystycznej akcyi wybrali wcale stosowną chwilę. Na jesień zapowiedziane jest — jak wiadomo — nowe przedłożenie wojskowe o dalszem powiększeniu kontyngentu rekruta. Bez głosów niemieckich uchwalenie tego ważnego przedłożenia będzie niemożliwe. Za te ewentualne swoje głosy postanowili Niemcy wymusić na rządzie takie ustępstwa dla siebie w Czechach, któreby najdotkliwiej krzywdziły naród czeski i groziły wprost jego dalszemu rozwojowi. Pokazuje się, że Niemcy czescy zarzucili metodę załatwiania swoich żądań w drodze konstytucyjnej, i pragną je załatwić drogą zwyczajnego wymuszenia. A wszędzie głoszą, że są elementem, utrzymującym państwo, i że są pionierami austryackiej myśli państwowej.

Zdaniem czeskiej prasy, politycy czescy mają obowiązek skupienia wszystkich sił i bronić się przed terorem niemieckim. Na razie należy czekać, czy rzeczywiście Związek narodowo-niemiecki przejdzie do opozycyi w myśl kaprysów Pachera i Wolfa i czy Niemcy alpejscy usłuchają rozkazu tych polityków. Od tego w znacznej mierze zależeć będzie taktyka posłów czeskich, zdecydowanych bronić interesów swojego narodu do upadłego.

Zlot sokoli w Poznaniu i hakatyści.

W Urbanowie, tuż pod Poznaniem, odbył się w ubiegłym tygodniu IV związkowy zlot sokołów polskich z całych Niemiec, a więc nie tylko z dzielnic rdzennie polskich, jak Ks. Poznańskiego, Prus zachodnich i Śląska, ale także z Berlina, Brandenburgii, Pomorza, Łużyc, Saksonii, Westfalii i Nadrenii. Zlot trwał przez trzy dni, t. j. przez piątek, sobotę i niedzielę. Punktem kulminacyjnym zlotu był trzeci dzień. Jeszcze na długo przed rozpoczęciem popisów sokolich zaroiły się wszystkie drogi i ścieżki, wiodące ku Urbanowu, na miejsce igrzysk zlotowych. Prasa poznańska podnosi, że jak Poznań Poznaniem nie widziano jeszcze takich tłumów publiczności na zlotach sokolich. Trybuny zapełniły się do ostatniego miejsca, a tysiące odejść musiały z powodu braku miejsc. Bilety niemal wyrywano sobie z rąk, a na boisku przedstawił się piękny obraz, jaki widzieli chyba ci, którzy **mieli sposobność być na zlotach Sokoła galicyjskiego lub czeskiego w Pradze. Na szczycie trybuny głównej widniał duży biust naczelnika z pod Racławic.**

Wspaniałą była defilada całego sokolstwa ze sztandarami przed wydziałem Związku. Ogółem stanęło do wymarszu wraz z drużynami żeńskiemi 1.750 ćwiczących i około 400 umundurowanych, razem więc z górą 2.000 sokołów i sokolic, wywołując wśród widzów prawdziwy zachwyt i entuzyazm. Jest to cyfra poważna świadcząca o dużym postępie Sokoła w zaborze pruskim, jeżeli uwzględnimy, że na pierwszym zlocie, który odbył się w 1893 r. w Inowrocławiu, było zaledwie 60 ćwiczących, na drugim, odbytym w Poznaniu w 1896 r. 230, a na trzecim, który w 1904 r. odbył się także w Poznaniu, 660. Dał też temu wyraz prezes Związku sokolego, adwokat Chrzanowski, który w pięknem i podniosłem swem przemówieniu powitalnem powiedział między innemi: „Witam wszystkie drużyny, skądkolwiek przybyły — z kresów, ze Śląska, Prus królewskich i obczyzny, żyjące nieustanną myślą powrotu do kraju. Witam tych, którym u nas być nie wolno: od Grodów Czerwieńskich, z krakowskiej ziemi, z Mazowsza i Warszawy".

Władze pruskie na ogół zajęły wobec zlotu polskiego Sokoła stanowisko dość poprawne, nie czyniąc większych i poważniejszych trudności. Jedynie bram tryumfalnych na powitanie gości nie było wolno ustawić, ani też nie można było porozwieszać girland i festonów. W państwie „bojaźni bożej", w którem wszyscy obywatele wobec prawa i konstytucyi są rzekomo równi, przywileje takie przysługują tylko obywatelom niemieckiej narodowości.

Jeżeli jednak władze zachowały się względnie poprawnie, to obecnie prasa hakatystyczna w podburzających i gwałtownych artykułach napada na zlot i wogóle ludność polską. Prym, jak zwykle, wiedzie znów agrarno-hakatystyczna „Tägl. Rundschau". „W niemieckiem (sic!) mieście Poznaniu — zauważa między innemi organ hakatystów pruskich — Polacy coraz śmielej i zuchwalej podnoszą głowy. A przecież miasto to niebawem gościć ma w swych murach cesarza Wilhelma, najwyższego wodza wojsk niemieckich. W niemieckiem mieście zebrały się wszystkie towarzystwa sokole nietylko z całej Rzeszy niemieckiej, ale także z Galicyi i Królestwa Polskiego. A pruskie organy bezpieczeństwa nic na to? Panom Polakom nie przeszkodzono urządzić uroczystości prawdziwie polskiej. A przecież w tych niebezpiecznych towarzystwach sokolich wzmacnia się młodzież polska do wielkiej, ostatniej walki, mającej przynieść wyswobodzenie i odbudowanie Polski niezależnej. W nich koncentruje się wszystko, co przepełnione jest miłością do sprawy polskiej, a nienawiścią do niemczyzny, przedewszystkiem jednak do Prusaków i państwa pruskiego. O nic więcej nie chodzi tutaj, jak tylko o zniszczenie państwa pruskiego, na którego gruzach ma powstać wielka niezależna Polska".

W dalszym ciągu dziennik hakatystyczny przerażony jest tem, że kupcy polscy w swych oknach wystawowych wywiesili plakaty, zapowiadające uroczystości sokole. „Są to wprost straszne rzeczy, bo na nich widnieje silny, młody Polak w stroju gimnastycznym, który wypręża się i trzyma w wysoko podniesionej prawicy płonącą pochodnię. Jego postać przypomina boginię wolności w porcie nowojorskim. O jakiej wolności może tu być mowa? Jedynie o polskiej. Dowodem tego jest biust Kościuszki, zamieszczony na szczycie głównej trybuny sokolej. I na to wszystko — kończy „Tägl. Rundschau" — władze pruskie pozwalają?"

Są to naturalnie błazeństwa hakatystyczne, z któremi niepodobna polemizować. A jednak błazeństwa podobne, drukowane w pruskiej prasie hakatystycznej, rozszerzane są wśród niemieckiej opinii publicznej w tym jedynie celu, *aby ją podburzyć przeciwko ludności polskiej i napełnić strachem i niepokojem o całość Prus i Niemiec. Oczywiście artykuł „Tägl. Rundschau"* **powtarzają bądź w całości, bądź w streszczeniu inne dzienniki niemieckie, a „niebezpieczeństwo polskie" wśród rzeszy przerażonych „Michlów"** niemieckich rośnie jak na drożdżach.

Uderzać jednak musi stanowisko, jakie wobec zlotu sokolego zajął „Posener Tageblatt", organ rejencyi poznańskiej, a więc pismo, zawsze wrogo dla sprawy polskiej usposobione. Dziennik ten w obszernym artykule stwierdza, że na zlocie publiczność polska „zachowała się stanowczo wzorowo, a władza nie miała powodu do interwencyi, bo nie zaznaczył się zamiar demonstrowania". W dalszym ciągu organ rejencyi poznańskiej wyraża uznanie dla postępów Sokolstwa, dodnosząc, „że niektóre oddziały posiadają siły wprost doskonałe". Prasa poznańska, powtarzając powyższe, bądź co bądź znamienne, uwagi „Tageblattu", dodaje, że mimowoli przypominają się pełne zdziwienia i szacunku zarazem artykuły w gazetach niemieckich o uroczystościach grunwaldzkich w Krakowie. Najfanatyczniejsi szowiniści niemieccy musieli wówczas przyznać, że to była wielka rzecz, że poziom duchowy i moralny zjazdu był niezwykły, że święto przemawiało z oblicza każdego Polaka, ale mimo powszechnego entuzyazmu karność mas była wzorowa. Na zjazdach polskich czuwa bowiem nad porządkiem duch obywatelski, na uroczystościach pruskich natomiast pilnuje go policyant, żandarm i żołnierz.

Znamienny artykuł organu rejencyi poznańskiej może mieć inny jeszcze cel na oku. A mianowicie przypomnieć należy, że dnia 25 b. m. przyjeżdża Wilhelm II wraz z żoną do Poznania i chodzi o to, aby w uroczystościach odnośnych wzięli także udział ci Polacy, którzy na nie otrzymają zaproszenia. Czy jednak znajdą się tacy, którzy mimo najstraszniejszych warunków, w jakich żyć i pracować musi zabór pruski, pójdą pokłonić się obcym i wrogim bogom germańskim? Prasa polska przestrzega przed krokiem takim, słusznie podnosząc, że ci, któryby wzięli udział w uroczystościach pruskich podczas pobytu Wilhelma II w Poznaniu, sami usunęliby się po za nawias społeczeństwa polskiego.

Oszczędności włościańskie

W tych dniach opuścił prasę drukarską „Rocznik spółek oszczędności i pożyczek (kas Raiffeisena)" za rok 1912.

Lektura tego rocznika napełnia optymizmem co do przyszłości naszego ludu. Bo oto w roku tak złym, jak ubiegły, kiedy to tyle silnych egzystencyj gospodarczych zachwiało się niebezpiecznie, a nawet runęło, kasy raiffeisenowskie wykazują normalny rozwój.

W r. 1911 było spółek oszczędności w Galicyi 1.213 z 255.820 członkami, w roku zaś 1912 liczba tych Spółek wynosiła już **1.334** z **288.563** członkami. A więc postęp w liczbie członków w liczbie spółek. Licząc członka spółki jako głowę rodziny, przyjąć trzeba, że w stosunku do ludności, zamieszkującej okręgi spółek (4 mil. 330.000 dusz) 35—40 procent ludności jest już skupionej w spółkach oszczędności. Liczba członków spółek z każdym rokiem rośnie, co jest dowodem, że spółki nie tylko ogarniają nowe terytorya, ale skupiają coraz więcej ludności w już zajętych obszarach, co jest najlepszym dowodem ich żywotności.

Stan udziałów w 1912 r. wynosił **2,718.349** koron. Lat temu 10 wynosiły udziały 188.863 koron.

Wzrosły też **wkładki**, które wynosiły w 1912 r. **65,434.683** kor, gdy w 1911 r. 57 mil 894.365 koron. Wkładki te ulokowano na 133 *tys. 319 książeczkach, czyli że tyle ludzi na wsi oszczędza i lokuje swe oszczędności w swoich własnych spółkach.*

Lat temu 10 było tylko 8 503 książeczek i 17.189 koron, a więc co za olbrzymia różnica!

Na sumie wkładek widać już pewne przesilenie gospodarcze, ponieważ przyrost książeczek wkładkowych był w r. 1912 ogółem o 7.203 ks. mniejszy, niż w r. 1911, a przyrost wkładek był o 8 824 784 K mniejszy, niż w z. r. sprawozdawczym. W samem sprawozdaniu, które jest bardzo ostrożne, przyznano, iż „przesilenie nie wywołało poważniejszych następstw w kasach Raiffeisena i że przyrost wkładek był prawie normalny, co jest najlepszem świadectwem znacznego zaufania właścicieli wkładek do spółek patronackich".

W r. 1912 udzieliły spółki 84.298 pożyczek na sumę 35,935.738 kor., tak, że stan pożyczek w tym roku wyniósł wraz z kredytem w rachunku bieżącym ogółem sumę 66,370.563 kor. Pożyczano przeważnie (37 proc.) na spłatę uciążliwych długów, czyli uwolnienie się od znanej wsiowej i małomiasteczkowej lichwy, na kupno gruntów (27.6 proc.), na budynki, kupno inwentarza itd. Pożyczek „konsumcyjnych" n. p. na wyjazd do Monte Carlo w kasach Raiffeisena nie ma.

Fundusze rezerwowe wynosiły we wszystkich Spółkach w r. 1912 sumę 3,368 633 koron. Im dalej ku zachodowi, tem fundusze rezerwowe są

Ewa Łuskina.

Gałąź jerzyny.

Legenda litewska.

Na Litwie głód. Zagniewały się bogi, odwróciły źrenice widzące i dłoń otwartą. Szły lata powodzi, posuchy, pomoru na zwierza i ludzi — i wyniszczyły ziemię na łachman rdzawy, a lud przywiodły do ponurej, kamiennej rozpaczy. Kładł się po polach, jak kłosy ścięte, sechł od wnętrznego żaru, czerniał jak ta ziemia, rodna niegdyś, a wdzięczna, ano dziś wroga, niedostępna i jałowa, jak ugór, na którym bies hasał.

Wrabiali się w nią rękami, wsiewali ziarno czyste i pot swój, jak perły drogocenne, czcili powinnie krwią swą i zapamiętaniem, bronili od wroga, nie ustąpili ni piędzi. Cofnęła swą łaskę — jej wola. Toż się położą pokotem, plemię całe, niech Giltine Rosą zatoczy i kośbę ludzką w stogi poskłada. Kośćmi swemi uprawią tę glebę nieczułą, krwią ją skropią, ogniem żywym oczyszczą, wiatr popioły rozwieje — i w świat raudę pożegnalną poniesie, wieść posępną a dumną o wygasłem Draków plemieniu.

Wódz kohort wojennych, Staubon młody, wzrokiem bystrym i umysłem dojrzałym dostrzegł i zrozumiał, że wytrzymałość ludzi się skończyła i skończyła się jego władza nad nimi. Nikt przed nim ze słowem jawnem nie wystąpił, a przecie wiedział, że zaraza do wnętrza się wkradła, że czerw zwątpienia toczy ich serca, że w tych zczerniałych nędzarzach, co jak robaki osłabłe po polach się pleżą, by korzonek jadalny znaleźć lub po lasach uronioną żołędź, bo już po puszczy na łowy, za zwierzem niebo już po puszczy na łowy, za zwierzem nieliczny, morem pobitym, przedzierać się, sił nie staje — jedna, jedyna myśl żyje i ogniem gorączki mózg trawiącej, się syci: nie czekać marnego końca, lecz wyjść naprzeciw grozy, na miecz lub w ogień się rzucić, jak wojownikom przystało — by duch nie zczezł wraz z ciałem w niesławnym stanie. Gotowało się w ciszy jakieś zmawianie pospólne, jakieś przedsięwzięcie rozpaczne, jakaś hekatomba olbrzymia — i on to czuł.

Staubon ze śmiercią się znał, sam ją roznosił szczodrze, mieczem a ogniem miotał po nieprzyjacielskich dziedzinach — i sam w oczy jej patrzył zuchwale i pokonywał jak kobietę, wolą i nieustraszonością własną, a przecie znieść nie mógł myśli, że Draków nie stanie. Kraj przed wiekami przez przodków wydarty puszczy, zwierzowi i wodzie, w kwitnące osady i sioła zmieniony, o utwierdzonych granicach, dobro dotykalne, najwyższe, własne, na które targnięcie się szał krwi rozbudzało w żyłach — legnie opuszczony, bezwładny, bezwolny — na łup zaborczym plemionom wydany, obcym imieniem głośny, obcej sławie służący. Samo przypuszczenie przejęło go zgrozą. Nie może to być! Ludzie, pokolenia są śmiertelne, ale ród, imię — zginąć nie śmie.

Aklatis, ślepiec zły, Jodlisy, czarne biesy, urok rzuciły na umysły, ale to tuman, mrok, opar błędny z bagnisk wypełzły. Niewyczerpane są moce życia. Któż wie, co nam przyniesie wiosna? Ażali nie rozjarzy się cała młodem słońcem, nie buchnie rodna sił i kwiatów tysiącem, lęgi letnie nie przyniosąż stąd zwierza leśnego i domowego bydła, nie zapełniąż gajów ptactwem a wód rybą żywiącą? Miałożby to nowe słońce zostać nad mogiłą, nad żałosnem popieliskiem odważnego i wspaniałego, kość z kości tej ziemi powstałego, Draków narodu? Przenigdy!

Trzeba zahamować ten pęd ku śmierci, ten urok, ten szał piękny lecz zgubny, trzeba zaszczepić moc przetrwania najgorszego, moc co nie z ciała, jeno z ducha się rodzi.

Pomyślał i postanowił. Nastawał miesiąc kwitnienia wrzosów, a z nim doroczne święto matki ziemi, Ziemynela W Szwenta-Mesta posąg ziemi pana, boga ziemi wnętrzości Żempat'sa, corocznie kruszony bywa pod tę porę — na wiosnę z okruchów złożonych, zrasta się na nowo... Żempat's myśl żywotną poddał Staubonowi.

Na polu otwartem, na rżyskach, z których prostą słomę zebrano, na samych rozlogach, usianych granitem, otoczonych wiankiem wzgórków piaskowych, porosłych wrzosem różowym i czarnym jałowcem — biesiadę zastawiono ostatnią, na płaskich kamieniach, płótnami białemi zaścielonych. Staubon, z reszty przechowanych na dzień ten zapasów, sam sprawia ucztę ofiarną duchom ziemi i ludowi.

Czemu Kunigas stary nie podołał, on sprawił, najprzedniejszy z możnych i wódz ulubiony. Co jeszcze kryły spichrze i komory wodza, wszystko, do ostatniego wydano ziarna, na chleby, pierogi i kołacze i na napój ofiarny Żembarys, warzony ze wszystkich gatunków zbóż, w trzy snopy wiązanych. Otwarte na oścież stoją wrota spichrzów, okazując wewnętrzną pustkę. — Z obór wyprowadzono po ostatniej parze wychudłego bydła, których krew pod nożem ofiarnym przeciec ma do wnętrzności ziemi, a ciepłe mięso, w kęsy rozszarpane, na chwilę jeszcze nasycić rozkoszą rozrywające je szczęki. Ale to jeszcze nie wszystko. Zapowiedział wódz, że koniec biesiady okaże widomie, jako przesiliła się klęska, a zgon zwyciężony.

Ale za głęboko wżarł się kieł bólu w trzewia człowiecze, a myśl nęcąca w uparte mózgi, aby łatwo dano temu wiarę. Twardzi Drakowie potrząsali głowami, milczeli, a w sercu każdy swoje chował.

Przebrzmiały śpiewy ofiarników cudnej ziemi litewskiej, nucone niewdzięcznej, drogiej ziemi, nieczułej na nędzę i tęsknoty człowieczego istnienia. „Ziemeczko kwiatorodna!... Pobłogosław pracę rąk naszych".

Nad srebrnemi rżyskami, nad wrzosowiskami liliowemi, pod niebem sinem, niskiem, ostatnią smugą złota na wschodzie przepasanem — rozwlekły się ulotne dymy z ognisk, w których purpurowy żar przepalanych głowni dogasał, siwiały, jak strugi wód, białe płachty zaścielone na różowych granitach — mrok szaro-fioletowy spuszczał się szybko na ziemię. Pod najwynioślejszem wzgórzem, gdzie kilka starych sosen wyrasta, między szaremi głazami, zapłonęły znagła smolne pochodnie w rękach pachołków, jaskrawo wydobywając z tła ciemną postać wodza. Wstał on ze swego siedziska i dłonią podniesioną nakazał ciszę i bezruch rozfalowanemu tłumowi. Ubrany był w proste odzienie białe, na którem krwawemi bluzgami łamało się światło pochodni, a na długich, jasnych włosach, obyczajem wolnych niestrzyżonych, miał wieniec z ciemnego dębu, o spurpurowiałych jesienią liściach, jak zwierzę ofiarne.

Przemówił:

— Wierna drużyno! Na podwójną wezwałem was biesiadę. Bo radosną mam dla was nowinę. Ziemia nasza nie gniewna nam, lecz sama złemi ściśniona mocami — popadła w sen. Tak oznajmili mi w płomiennym śnie dwaj mocarni z naszych bogów: Pragaros, pan podziemia i Khawas, bóg zwycięstwa. Zstąpili ku mnie piorunną mocą i otwarli zawarte wrota prawd. Ukazali mi zaśnioną ziemię naszą i rzekli, że nie śmierć to, lecz sen. I rzekli jeszcze, że nie tylko ta, aleć i wszelka śmierć, snem jest i marnym dymem, który rozwiewa się od potężnego tchnienia woli. To mi kazali oznajmić. — Macie gardzić tą klęską. Którzy przetrwają, czeka ich życie w całej krasie i wróconej, podwojonej mocy... Którzy pomrą, po tamtej stronie zbudzą się żywi na weselny szał, na rodne bogactwo, na szczęśliwe łowy i wiecznie zwycięski bój...

(C. d. n)

większe (n. p. w rejonie krakowskim kor. 1.111.213, w rejonie stanisławowskim 298.038 kor.). Tak samo ma się rzecz z wkładkami: Z rejonu krakowskiego wpłynęło 28,169.578 kor. wkładek, z rzeszowskiego 22,585.413 kor., z lwowskiego 8,234.956 kor. wkł., z tarnopolskiego 3,884.421 kor. wkł., ze stanisławowskiego 2,560.302 kor. wkł.).

Koszta administracyjne wszystkich Spółek wyniosły w r. 1912 sumę 458.664 kor. (334 kor. przeciętnie na 1 spółkę), co czyni 0.58 proc. kapitału obrotowego, a 0.30 proc. obrotu kasowego. Im dalej na wschód, tem administracya jest kosztowniejsza.

Zapasy kasowe spółek wynosiły w r. 1912 10,872.340 kor., z czego ulokowanych było 9,151.370 kor. w kraj. centr. kasie dla spółek roln., a te znowu lokowały je w innych instytucyach bankowych.

Obroty kasowe wyniosły w roku sprawozdawczym koron 153,878.861, przeciętnie 111.437 na spółkę. Czyste zyski spółek wynoszą **630.832** kor., t. j. **484** kor. na spółkę.

Tak się przedstawia obraz spółek patronackich. Do sprawozdania dodano sprawozdanie o spółkach, niepozostających pod patronatem Wydz. kraj. Są to przeważnie spółki ruskie i niemieckie. Razem było tych spółek 65, a mianowicie: 30 spółek należących do ruskiego „Sojuza rewizyjnego", 37 spółek należących do Związku niemieckich spółek roln. w Dornfeldzie, 4 spółki należące do Związku ruskich stow. poż. „Zaszczyta Zemli" (obrona ziemi) we Lwowie i 4 spółki nie należące do żadnego związku.

Te 65 spółek liczyły ogółem członków 9.171, udziałów miały 113.585 kor., wkładek 2,850.440 kor., pożyczek udzieliły na 2,986.215 kor., dały czystego zysku 14.558 kor., obrotów kasowych miały 7,754.257 kor., koszta adm. 36.568.

Giełdy wobec wypadków bałkańskich.

Mimo grożącego jeszcze nieobliczalnemi konsekwencyami konfliktu turecko-bułgarskiego, likwidacya trudnego i zawiłego problemu bałkańskiego w ostatnich dniach znaczne uczyniła postępy. Pokój został podpisany. O rewizyi traktatu bukareszteńskiego nikt dzisiaj wogóle nie myśli. Państwa bałkańskie demobilizują swe armie, a setki tysięcy rezerwistów monarchii austro-węgierskiej powraca zwolna do domów i stron ojczystych. Wszystko to przyczyniło się w wysokim stopniu do poprawy usposobienia giełd i finansowych rynków europejskich.

Finansiści po miesiącach długiego niepokoju i napięcia odetchnęli, a giełdy zwolna, stopniowo powracają do równowagi. Mimo to nie można jeszcze mówić o zdrowych i normalnych stosunkach. Stopy procentowe banków państwowych we wszystkich państwach europejskich są ciągle jeszcze ogromnie wysokie, a nawet niemiecki dyskont prywatny w ostatnich dniach znów został podwyższony. Już na fakt ten zwracają uwagę finansiści wiedeńscy i nie bez słuszności podnoszą, że jest to dowodem rezerwy, której sfery, rozporządzające kapitałami, przestrzegają, a która zniewala do zachowania potrzebnej przezorności i rozwagi finansowej.

Pieniędzy potrzebują przedewszystkiem państwa bałkańskie, które — jak zapewniają znawcy fachowi — są finansowo zupełnie wyczerpane. Potrzebuje ich, nie mówiąc już nic o zmurszałych i zabagnionych finansach Turcyi, zarówno Bułgarya, jak Serbia i Grecya, a nawet Rumunia, która najmniej miała wydatków, natomiast stosunkowo obfite zbierając plony, myśli o zaciągnięciu nowej większej pożyczki państwowej. Postulaty i pretensye tych państw będą niemałe. Skąd jednak wziąć pieniędzy i gdzie się po nie zwrócić? Europejskie rynki finansowe w chwili obecnej nie są zbyt skłonne do zawierania i podejmowania większych tranzakcyi. Nawet Paryż, tak bogaty w kapitały, dziś — choćby chciał — nie będzie mógł uczynić zadość wszystkim zapotrzebowaniom, które już zgłoszono i które niewątpliwie w najbliższej przyszłości będą zgłoszone. Minister skarbu republiki francuskiej czyni obecnie energiczne wysiłki, ażeby zatrzymać w kraju jak najwięcej płynnych kapitałów, których potrzebuje na liczne wydatki państwowe, przedewszystkiem na wojsko po uchwaleniu nowego projektu wojskowego.

Państwa bałkańskie będą więc musiały chwilowo zadowolnić się mniejszemi zaliczkami i podobnemi prowizorycznemi środkami. Natomiast dopiero na przyszłą wiosnę spodziewane są dwie wielo milionowe pożyczki państwowe. Finansiści bałkańscy zwracali się już do Paryża, Londynu, a nawet podobno także do Wiednia ze skromnemi i dyskretnemi zapytaniami co do uzyskania większych pożyczek państwowych. Wszędzie jednak spotkali się z odmową i wszędzie zwrócono im uwagę, że przed wiosną o operacyi finansowej w większych rozmiarach ani mowy być nie może.

Ofiary, które wojna pochłonęła, nie wliczając w to ofiar w ludziach, wynoszą miliardy w płynnej gotówce. Do tego dodać należy daleko większe jeszcze straty w całem życiu gospodarczem. Potrzeba będzie szeregu lat, aby je powetować. Wyczerpane dziś narody będą musiały jąć się wytrwałej i wszechstronnej pracy, aby naprawić zniszczenia i spustoszenia, wywołane długą i uciążliwą wojną i odbudować to, co zburzył i zniszczył nieprzyjaciel. Armie wymagają reorganizacyi, tory kolejowe naprawy i ulepszenia, zburzone wsie i miasta odbudowania. Na to wszystko potrzeba będzie, jak obliczają fachowi znawcy, co najmniej około trzech miliardów. Jest to kwota, jak na państwa bałkańskie, ogromnie wielka. Ulegać jednak nie może wątpliwości, że z czasem ją uzyskają. Zważyć bowiem należy, że dla rzutkich, śmiałych i przedsiębiorczych kapitalistów otwiera się nowe pole i nowe źródło zarobkowania na Bałkanie. Już też uwijają się tam reprezentanci wielkich domów handlowych z Niemiec, Francyi, Anglii i Włoch, aby badać tereny w celu zawierania kontraków i doprowadzenia do skutku nowych interesów handlowo-przemysłowych. Najruchliwsi są znowu tutaj Niemcy, których sam cesarz Wilhelm pośrednio w niedawno wygłoszonej mowie na ratuszu w Lubece do tego wyraźnie zachęcał.

Władca Niemiec oświadczył między innemi, co następuje: „Bronić będą kupca i przemysłowca niemieckiego. Kto jego jest wrogiem, będzie i moim wrogiem. Kupiectwu i przemysłowi niemieckiemu udało się bowiem zapewnić niemieckiemu handlowi jak również i przemysłowi trwałe podstawy i podwaliny na świecie. Inne państwa zazdroszczą nam tego. Ale to nic. Handlowi i przemysłowi naszemu należy się wdzięczność i uznanie i tylko pragnąć należy, aby żadnej w dotychczasowym kierunku nie pomijać sposobności, ale pracować nadal dzielnie i wytrwale i dążyć naprzód wszędzie, gdzie tylko otwierają się nowe źródła zarobkowania".

Kogo Wilhelm II miał na oku, o jakich nowych polach zbytu i nowych źródłach zarobkowania myślał, nie trudno odgadnąć. Prasa niemiecka, która mowę swego cesarza dość obszernie komentuje, powiada też wyraźnie, że Wilhelm II chciał handlowi i przemysłowi niemieckiemu zwrócić uwagę na sytuacyę na Bałkanie i na należyte jej wykorzystanie pod względem handlowo-przemysłowym.

Niestety w Austryi nie słychać dotąd nic o jakimś żywszym ruchu, którenby za przykładem Niemiec, Anglii i Francyi dążył do zapewnienia sobie, choćby tylko minimalnych, korzyści handlowych na Bałkanie. A jednak chodzi o to, aby i monarchii habsburskiej otworzyć drogę dla rozwoju i ekspanzyi handlu i przemysłu. Czyliż po ciężkiej porażce dyplomatycznej i politycznej nastąpić ma cięższy jeszcze okres klęsk gospodarczych, które przeżywamy już od roku, a które tak dotkliwie dało się monarchii we znaki? Wymaga tu przedewszystkiem gruntownej i radykalnej rewizyi polityka celna i handlowa. Agrarne cła ochronne powinny być koniecznie obniżone i w przyszłości w stosunkach handlowych z państwami bałkańskiemi odgradzać się nie należy prawie że chińskim murem. Stosunki na Bałkanie ogromnie się zmieniły zarówno pod względem terytoryalnym, jak i co do przesunięcia sił. Z faktem tym liczą się już wszystkie państwa europejskie, usiłując i co do strony handlowej zapewnić sobie możliwie jak największe zyski. Czyż jedynie monarchia austro-węgierska ma znów pozostać po za innemi państwami i narodami?

Z Sofii.

(Spóźniona korespondencya. — Dzienniki zagraniczne z dnia 16 lipca. — Mity greckie. — Odporność ludu bułgarskiego. — Ranni i bezdomni).

Ze stolicy bułgarskiej otrzymał jeden z dzienników wiedeńskich teraz dopiero korespondencyę, która nosi datę dnia 4 b. m. Korespondencyę ową zabrał z sobą pewien kupiec, który manowcami na Filipopol i Borusztice dostał się do Ruszczuku, stamtąd zaś przeprawił się przez Dunaj do Rumunii, udowodniwszy Rumunom, że jest cudzoziemcem i nie ma nic wspólnego z wypadkami na Bałkanie. Kupiec ów z Rumunami dostał się już bez trudności na Węgry i tam do pierwszej napotkanej skrzynki pocztowej wrzucił powierzoną mu korespondencyę, której autorem jest Ernest Roth. Wiadomości, zawarte w korespondencyi tej, są tak charakterystyczne, że podajemy je w całości, nie pomijając nawet kilku spóźnionych może szczegółów.

Od szeregu tygodni — pisze p. Roth — rzeczą najbardziej niepotrzebną są może skrzynki pocztowe. Wielka Bułgarya dzięki przyjaźni swoich sąsiadów jest obecnie tak małą, że ruch kolejowy — wyjąwszy linię Filipopolską — rozwija się na malutkiej przestrzeni poza Sofią. Raz tylko, przed dwoma tygodniami, przyszły listy i niecierpliwie oczekiwano dzienniki. Zabrała je w Ruszczuku za pozwoleniem rządu rumuńskiego austryacka misya sanitarna i przywiozła do Sofii. Dzięki tej okoliczności otrzymaliśmy dzienniki zagraniczne z dnia 16 lipca i dotąd je przechowujemy z największem poszanowaniem. Wczoraj przybyła do Sofii niemiecka misya sanitarna pod przewodnictwem siostry królowej bułgarskiej. Siostra królowej przywiozła dzienniki niemieckie. Przeczyta je dwór, a następnie kolejno zwyczajni śmiertelnicy.

Dowiemy się tą drogą o rozmaitych nieznanych nam rzeczach, jak o zamordowaniu Danewa, o śmierci Szukrego paszy, o zamachach na króla i tym podobnych wypadkach z cyklu greckich mitów. Odcięcie Bułgaryi od świata i wysyłanie w świat telegramów o zarazach, morderstwach i zamachach było niezłym pomysłem. Ale kraj nie jest chyba skazany na dożywotnie zamknięcie i nareszcie musi Europa dowiedzieć się o prawdziwym stanie rzeczy.

Ta wojna nie zniszczyła Bułgaryi, lecz podniosła ją. Sława wojenna nie została uszczuplona. — Armia bułgarska, która obecnie bardziej może, niż podczas wojny z Turcyą, budziła podziw w Europie, nie wymarła. Niesłychana odporność ludu bułgarskiego ani na chwilę nie zniknęła i teraz lud ten, bogaty w doświadczenia, spogląda jasno w przyszłość. Bułgarzy posiadają silne odczucie tego, co potrzebnem i doniosłem jest dla ich dalszego rozwoju. Minie dłuższy przeciąg czasu, zanim Bułgarya stanie na silnych podstawach, ale wstrzemięźliwość włościan, pilność i uczciwość tutejszego kupiectwa, tudzież oszczędna gospodarka państwowa sprawią, że po upływie niewielu lat Bułgarya zajmie poważne stanowisko.

Dziś oczywiście stosunki są smutne. Wielkie, już mające spełnić się nadzieje poniesiono do grobu — ale bez rozpaczliwego biadania. Sofia wygląda dziś inaczej niż po zwycięstwach pod Kirk-Kirkilisse i Lüle-Burgas. Pięść nieosłabionej żadną wojną Rumunii spadła na Bułgarów w chwili, gdy rozprawiali się ze swoimi dawnymi sprzymierzeńcami. Wiadomości o sukcesach na polu walki z Serbami, tudzież o dzielnem trzymaniu się słabych sił bułgarskich wobec przemocy greckiej, nie uczyniły tu żadnego wrażenia. Nie dlatego, ażeby naród był znużony wojną, lecz z tego powodu, że każdy pasterz bułgarski uważał za hańbę, że Rumuni są panami kraju i że przed 10 kawalerzystami rumuńskimi ludność pewnego miasta uciekła w popłochu.

Straszne skutki wojny ciągle tutaj widzimy. Sofia jest dzisiaj ogromnym szpitalem, niestety bez obsługi, tudzież wielkiem schroniskiem dla bezdomnych, których trudno utrzymać. Ranni poprzestawać muszą na chlebie i wodzie, a chleb ten jest niezwykłym przysmakiem, którym trzeba się dzielić z jeńcami tureckimi i żołnierzami rumuńskimi. Są zapasy po za Sofią, ale stolica nie może ich otrzymać.

Litość budzą gromady dzieci i kobiet, które tysiącznemi tłumami przybyły tutaj ze spalonych wsi macedońskich. Ciągle jeszcze przybywają tu gromady kobiet w podartej odzieży, niosąc na rękach niemowlęta i wiodąc większe dzieci. Nieszczęśliwe te istoty wyglądają jak widma dantejskie — ale też były świadkami scen iście dantejskich. Niektóre rodziny przyprowadziły ze sobą wynędzniałe konie lub osły, które z trudem dźwigały na sobie po dwoje, a nawet troje dzieci.

Przybywszy do stolicy, gromady owe stoją cicho na ulicach, czasem wśród ulewnego deszczu i cierpliwie czekają na przybycie komisyi miejskiej, która im wyznacza przytułek w rozmaitych gmachach publicznych. Ludzie ci są szczęśliwi, gdy mogą wyciągnąć się na podłodze i gdy z miasta otrzymają tyle chleba, ażeby przedewszystkiem wyżywić dzieci. Zbiegowie nie chcą wracać do Macedonii z obawy przed „sprzymierzeńcami". Czego zresztą mają tam szukać? Macedonia dzisiaj pokryta jest cała zgliszczami.

Ludność ponosi wszystkie ofiary bez szemrania. Oddała na rzecz ojczyzny nieledwie całe mienie. Ale pokój zabliźni rychło rany, zadane przez wojnę, praca odbuduje to, co zniszczył szał wojenny.

Kronika powstania 1863-64 roku.

21 sierpnia.

Ścigający Cwieka i Eminowicza major Tichockij, pod Kowalą-Stępociną (S.) spotyka się z powstańcami. Eminowicz natychmiast rozwija linię bojową, równocześnie ze wszystkich stron atakuje nieprzyjaciela i wypędza go bagnetem z Kowali; moskale uchodzą w nieładzie ścigani w kierunku Radomia, straciwszy ogółem do 200 ludzi. Resztki oddziału Jakóba Jasińskiego rozprasza pod Różanem (Pł.) essaul Stocki na czele seciny Kozaków. Połączone oddziały Lubicza, Sędka, Gleba i Ostrogi, w sile 620 ludzi, staczają krwawą walkę z sześciu rotami piechoty i seciną kozaków pod Mazuryszkami (A.). Oddziały Sędka i Lubicza walczą rozpaczliwie otoczone przez trzykroć liczniejszego nieprzyjaciela, lecz mimo bohaterstwa żołnierzy, po godzinnej walce, prawe skrzydło poczyna się chwiać; wówczas rusza z pomocą Ostroga (Paradowski) i na pół godziny powstrzymuje nierówną walkę; ostatecznie moskale rzucają się na bagnety, a ponieważ powstańcy uzbrojeni byli tylko w lichą broń myśliwską bez bagnetów, bój wywiązuje się nierówny i kończy się klęską powstańców, którzy tracą 60 w zabitych, w tem Lubicz i Sądek; waleczność prawego skrzydła daje możność Glebie, Ostrodze i Laudańskiemu ocalenia części oddziału. Pod Petraszyszkami (Wil.) dopadnięty ponownio przez Tiesdela, oddział Wisłoucha zostaje rozbity. Łukaszewicz ucieka się z nieprzyjacielem pod Dziesinkiszkami (Kow.).

Kronika.

Kraków, 21 sierpnia.

Powrót letników. W ostatnich dniach wzmógł się bardzo widocznie ruch powrotny letników do miast, którzy po doznanych wskutek ciągłych deszczów „zawodach letnich", wracają tłumnie z różnych zdrojowisk i miejscowości klimatycznych z powrotem do miast. Szczególnie żywo ruch ten powrotny obserwować można na stacyach kolejowych linii Zakopane-Kalwarya. W Krakowie spotyka się również licznych gości z za kordonu, spieszących z powrotem do domów, po spędzonych w Galicyi feryach.

Nowy gmach Instytutu weterynaryjnego. Do nowych budynków, wzniesionych dla uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, przybył jeszcze jeden budynek, który pomieści w swych murach sale wykładowe i sale sekcyjne weterynaryi i wydziału medycznego.

Gmach ten stanął u wylotu ulicy Czystej, a alei Mickiewicza, naprzeciwko bocznego skrzydła instytutu agronomicznego. Jest to wielki, dwupiętrowy budynek, o dwóch frontach, z których jeden wychodzi na ul. Czystą, drugi zaś na aleję Mickiewicza i przyszły kompleks budowli Akademii górniczej. W gmachu tym już od jesieni odbywać się będą wykłady weterynaryi dla słuchaczy wydziału lekarskiego. Kierownikiem tego instytutu jest obecny dziekan wydziału medycznego dr Julian Nowak, a powstanie tego nowego gmachu głównie zawdzięczać należy jego zapobiegliwości i energicznym staraniom u centralnego rządu o zasobne wyposażenie tej instytucyi.

Gmach cały będzie urządzony wedle najnowszych wymogów i nowoczesnej techniki. Fasada budynku, aczkolwiek skromna, jednak przedstawia się bardzo sympatycznie, a główną jej ozdobą jest portal kamienny przy głównem wejściu. Fasadę projektował architekt Weklük, który jest zarazem kierownikiem budowy tego gmachu ze strony rządu.

Na pierwszem i drugiem piętrze mieścić się będą sale wykładowe, laboratorya, oraz dwie wielkie sale sekcyjne, dla przeprowadzania sekcyi na zwierzętach. Prócz tego będą pokoje dla asystentów, odpowiednio i wedle najnowszych wymogów urządzone. Cały gmach będzie oświetlony elektrycznością, prócz tego będzie posiadał także windy elektryczne, łączące górne kondygnacye gmachu z parterem. W całym budynku zaprowadzone zostanie ogrzewanie centralne najnowszej konstrukcyi i urządzone zostaną telefony, za pomocą których będzie się można porozumiewać nietylko z miastem, lecz i między pojedyńczemi salami.

Obok głównego budynku ma w przyszłości stanąć jeszcze cały szereg mniejszych budynków, przeznaczonych na pomieszczenie klinik zwierzęcych, odpowiednio urządzonych. W tych klinikach będą się odbywać doświadczenia na zwierzętach.

Główny budynek instytutu weterynaryjnego jest już na wykończeniu i w jesieni b. r. będzie oddany do użytku.

Koszta budowy tego budynku, który zajmuje 1000 m. kwadr. powierzchni, wynosi blisko 450.000 K.

Sekcya ekonomiczna Rady miasta Krakowa na wczorajszem posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem radcy m. prof. Domańskiego, wybrała komitet dla budowy szkół w Płaszowie, Dąbiu i Łobzowie, oraz szkoły przemysłowej żeńskiej, powołując do tego komitetu radców m. Beringera, Dąbrowskiego, Czunkę, Mensa, Perosia i Romanowskiego.

Następnie załatwiła sekcya sprawę rozdania dalszych robót budowlanych przyjmując następujące oferty:

Władysława Kleinbergera na roboty ciesielskie i trawersy w szkole przemysłowej żeńskiej, — Aptera i Silberberga na roboty murarskie, ciesielskie i dekarskie, — Franczaka na roboty kamieniarskie i Lehrera na roboty blacharskie, dla budowy szkół w Płaszowie, Dąbiu i Łobzowie.

Wreszcie na członków sądu konkursowego na plan regulacyjny wylotu ulicy Wolskiej, błoń miejskich i t. d., zaprosiła sekcya z łona Rady miasta radców m. Beringera, dra Domańskiego, Perosia i Romanowskiego.

Wpisy uczenic do miejskiej szkoły przemysłowej żeńskiej odbywać się będą w dniach 29, 30 i 31 b. m., od godz. 9—1 przed południem w kancelaryi szkolnej, ul. Andrzeja Potockiego 11, I p. Szkoła obejmować będzie w roku szkolnym 1913—14 następujące oddziały:

1) Oddział szycia bielizny: kl. I, kl. II, pracownię;
2) Oddział krawieczyzny: kl. I, kl. II, kl. III;
3) Oddział haftu: kl. I, kl. II;
4) Oddział czasowy koronek klockowych.

Szkoła kształci uczenice w kierunku praktycznym, aby wydoskonaliwszy się w pewnej gałęzi pracy, zdobyły sobie byt niezależny i pracując samodzielnie, podniosły przemysł kobiecy w kraju.

Burzenie mostu. Z powodu burzenia mostu u wylotu ulicy Karmelickiej przy parku Krakowskim, ruch tramwajowy na tej linii od ulicy Granicznej do parku Krakowskiego został wstrzymany wczoraj wieczorem do ukończenia zdjęcia konstrukcyi żelaznej mostu dawnej kolei obwodowej. Tramwaje stają przy ul. Granicznej.

Burzenie tego mostu odbywało się przez całą ubiegłą noc, gdyż robotnicy warsztatów tramwajowych przeprowadzali także przewody górne kolei elektrycznej po nad przęsłami mostu, tak, aby bezpośrednio po zniesieniu konstrukcyi górnych mostu, można było rozpocząć ruch w dalszym ciągu.

Po zburzeniu tego mostu pozostał jeszcze jeden na Alejl Mickiewicza u wylotu ulicy Wolskiej, który w tych dniach także będzie rozebrany i również górne przewody elektryczne zrekonstruowane tak, że będą szły w prostej linii, ponad górną linią dawnego mostu. Zniesienie jednak tego mostu potrwa dłużej, gdyż zbudowany on jest na przęsłach żelaznych i jest o wiele dłuższy od poprzednio zdjętych mostów. Przerwa więc w ruchu tramwajowym na linii park Jordana—Rynek, będzie dłuższą.

Dziś prawdopodobnie po południu podjęty będzie ruch tramwajowy na całej linii „Rynek—park krakowski".

Z teatru miejskiego. „Ksiądz Marek", poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego, który teatr nasz po sześciu latach wznawia w sobotę dnia 23 b. m. jako inauguracyę nowego sezonu, zapowiada się interesująco ze względu na nową obsadę. I tak: księdza Marka gra Karol Adwentowicz. Andrzej Mielewski przypomni się publiczności krakowskiej w w popisowej swej roli Kossakowskiego. Judytę kreować będzie p. Róża Łuszczkiewiczówna. Rola Pułaskiego spoczywa w rękach p. Żarskiego. Hetmana gra p. Mastalski, starościca p. Stanisławski, generała Kreczetnikowa p. Siemaszko.

Na niedzielę wznowienie „Kościuszki pod Racławicami", zawsze mile witanej sztuki ludowej i tak szczerze patryotycznej, zaciekawić powinno dla samej postaci Naczelnika, którego tak pięknie pojmuje p. Andrzej Mielewski.

Próby z obu sztuk odbywają się codziennie. Jutro generalna próba z „Księdza Marka", do której cały prawie personal artystów zabiera się z pietyzmem, godnym wielkiego dzieła.

Zakładanie nowych ksiąg gruntowych. W grudniu b. r. przystępuje c. k. komisarz do sprostowania ksiąg gruntowych (biuro przy ul. Grodzkiej l. 60 I. p. oficyny) do wdrożenia dochodzeń w celu założenia nowych ksiąg gruntowych dla dzielnicy XVIII (Warszawskie); wszystkie osoby interesowane w zbadaniu stosunków posiadania i w uporządkowaniu stanu ciężarów na nieruchomościach, znajdujących się w gminie katastralnej, mogą zgłosić się i podać wszystko, co okaże się przydatne dla wyjaśnienia stanu rzeczy i ochrony praw. W międzyczasie będzie wyłożona do wglądu w biurze komisyi (ul. Grodzka 60) kopia mapy z wykazem nieruchomości i wykazem posiadania katastralnego każdego poszczególnego posiadacza wraz z innymi wyciągami z katastru.

Wpisy na kursa buchalteryjno-stylistyczne, utrzymywane przez Towarzystwo dla przygotowania do zawodów praktycznych (prezes dr Ignacy Landau) odbędą się w niedzielę dnia 24 sierpnia od godz. 3—5 po poł. a we wtorek dnia 26 i we czwartek 28 b. m. od godz. 8—9 wieczorem w budynku szkoły im. Piramowicza (ratusz, Wolnica 1).

Aresztowanie emigrantów. Wczoraj aresztowano na dworcu krakowskim 20 emigrantów popisowych, którzy chcieli jechać do Ameryki. Jeden z emigrantów przyznał się w śledztwie, że za przewiezienie ich do Ameryki każden z nich dał 390 kor. agentowi Wachmanowi, rodem z Dubiecka, a prócz tego musieli sobie kupić bilety jazdy do Ameryki. Wachmana aresztowano, emigranci po śledztwie odesłani zostaną do miejsc przynależności.

Spadł z III piętra. Dziś o godz. 9 rano zawezwano pogotowie ratunkowe na Kazimierz, gdzie niewiadomego nazwiska malarz spadł z III piętra i doznał złamania nogi i rąk. W stanie bardzo groźnym odwieziono nieprzytomnego do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Sprawa Korpaka, słuchacza praw, który zeszłego miesiąca pozbawił życia wystrzałem z rewolweru swojego ojca w Morawicy pod Krakowem, jest już na ukończeniu w tutejszym sądzie śledczym. Akta odeszły już do prokuratoryi do wniosku, wobec czego, sprawa stanie na wokandzie wrześniowej kadencyi przysięgłych. Lekarze sądowi zbadali już stan umysłowy Korpaka i wydali podobno pomyślne dla niego orzeczenie, gdyż nie jest wykluczone, że czyn został popełniony podczas chwilowego zaburzenia umysłu.

Echa samobójstwa artysty. Przed kilku dniami powiesił się w własnem mieszkaniu przy ul. Batorego ś. p. Krakowski, artysta malarz. Obecnie na zarządzenie prokuratoryi państwa wdrożone zostały dochodzenia sądowe, czy przypadkiem śmierć Krakowskiego nie nastąpiła skutkiem zaniedbania dozoru domowego, do wykonywania którego, niektóre osoby z jego otoczenia były według ustawy zobowiązane. S. p. Krakowski cierpiał na silny rozstrój nerwowy i niejednokrotnie głośno wyjawiał swój zamiar pozbawienia się życia.

Nieostrożne obchodzenie się z bronią. W sądzie krajowym karnym toczy się śledztwo przeciw Pawłowi T. uczniowi gimnazyalnemu, który przed kilku dniami w czasie zabawy na Błoniach, przez nieostrożność wystrzelił z pistoletu i zranił ciężko w oko Stanisława Czajkowskiego, swojego towarzysza zabawy. Rana jest ciężką i Czajkowskiemu grozi utrata oka. Sąd karny wdrożył dochodzenia przeciw Pawłowi T. o występek przeciw bezpieczeństwu życia z par. 335 ust. kar.

Skandaliczna afera. W sprawie aresztowanej Koperówny, podejrzanej o stręczenie do nierządu, rozpocznie się jutro w sądzie krajowym karnym u sędziego śledczego, prowadzącego śledztwo w tej sprawie, przesłuchiwanie jako świadków oficerów, w tę sprawę wmięszanych.

Z kraju.

Nowa klęska wodna w przemyskiem. Z Przemyśla donosi nasz korespondent:

We wtorek i we środę, w oba dni popołudniu przeszły nad miastem i okolicą nowe nawałnice, powodując szereg lokalnych powodzi. W mieście wszystkie prawie ulice pozmieniały się w istne strumienie, woda bowiem, nie mogąc pomieścić się w kanałach, płynęła wierzchem, wyrywając tu i ówdzie bruki, tu i ówdzie zaś wlewając się do piwnic i suteryn, które po raz już drugi w tym miesiącu musiano opróżniać.

Szczególniej ucierpiały we wtorek ulice: Potockiego, Kilińskiego, Frankowskiego, św. Jana, Ścieżka św. Jana i Lipowa. Zalane były dalej ulice Mickiewicza i Kolejowa. Przy ul. Zielonej usunęła się szkarpa, zasypując już w czasie poprzednich powodzi uszkodzony domek. We środę koło godz. 4 po południu nawałnica była może jeszcze gwałtowniejsza. Woda zalała w tym dniu młyn parowy Fränkla, fabrykę stolarską Bystrzyckiego, magazyny i stajnie straży pożarnej miejskiej, baraki na Zasaniu i bardzo wiele budynków prywatnych. Na ulicy Zielonej powyrywane w bruku doły są na metr głębokie.

W okolicy wielkie szkody wyrządziła nawałnica zwłaszcza w Pikulicach, gdzie z powodu wezbrania górskiego strumyka cała wieś wraz z koszarami artyleryi znalazła się w tym miesiącu po raz drugi pod wodą. Akcyę ratunkową prowadziło wojsko. Kilka podmulonych domów, w obawie przed zawaleniem, musiano opróżniać.

Między Przemyślem a Krasiczynem komunikacya przerwana z powodu zawalenia drogi na znacznej przestrzeni i to na wysokość 1 m. żwirem i kamieniami z kamieniołomu na Kruhelu. 100 robotników pracowało przez cały dzień nad usunięciem przeszkody.

Niebezpieczeństwo wylewu Sanu, który podniósł się we środę wieczorem o 1 metr ponad zero, nie grozi.

Dąbrowa, 20 sierpnia. (Wylewy. — Z resursy. — Bandycki napad. — Aresztowanie włamywacza).

Z powodu nadzwyczajnych opadów atmosferycznych wylał wczoraj Dunajec po raz piąty w bieżącym roku. Najbardziej ucierpiały wsie: Sikorzyce, gdzie Dunajec zalał nadbrzeżne grunta, i Niecieczа, koło której wezbrana woda przerwała w jednem miejscu wał, wydostając się na pola. Mała rzeczka Żabnica, zasilona gwałtownemi potokami z wyższych terenów, rozlała się szeroko po wsi Ćwikowie. Woda dotarła tam nawet do domów i stodół gospodarskich. Dziś nastąpiło nieznaczne opadanie. — Wisła pod Szczucinem dosięgła brzegów, a koło budki strażniczej woda poszła na pola, niszcząc kresencyę w promieniu 600 metrów. W ujściu jezuickiem nie da się rozróżnić, w którem miejscu wpada Dunajec do Wisły, gdyż fale obu rzek, płynące szeroko po niskich obszarach pastwisk, utworzyły jedną wielką masę wód. Mieszkańcom tej wsi, mającym domy na znacznem wzniesieniu, nie zagraża niebezpieczeństwo.

Słowem, powiat dąbrowski nie ustępuje innym powiatom pod względem rozmiarów żywiołowej klęski.

W ubiegłym tygodniu odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie resursy urzędniczej z powodu ustąpienia czterech członków wydziału. W miejsce rejenta Krasickiego obrano prezesem radcę sądu krajowego p. Murdzeńskiego, wiceprezesem starostę p. Mądziela, ponadto zaś weszli do wydziału pp. sędzia Kulczycki, jako wydziałowy, oraz komisarz starostwa Körner i komisarz straży skarbowej Kubrakiewicz, jako zastępcy.

Wczoraj w biały dzień około godziny 11 przed południem napadł jakiś bandyta spokojnie idących dwóch żydów koło wsi Żelazówki. Jeden z napadniętych zdołał uciec, drugiego zaś chwycił bandyta pod gardło i grożąc mu nożem, zażądał pieniędzy. Gdy ten wzbraniał się, drab, ogłuszywszy go uderzeniem pałki, ograbił z pieniędzy i znikł w pobliskim lesie. — Napadnięci nazywają się: Jakób Izrael Fischer z Bełza i Perez Müller z Cieszanowa, a szli z Tarnowa. Żandarmerya jest już na tropie rabusia.

Żandarm Cygan z tutejszego posterunku przyaresztował nałogowego i notorycznego rzezimieszka Wojciecha Wątrobę, który dokonał licznych kradzieży, połączonych z włamaniami w Bagienicy, Rudzie, Brniku, Szarwarku, Jastrząbce Nowej, Lisiej Górze, Żabnie i Dąbrowie. Wątroba był już niejednokrotnie karany ciężkim aresztem za włamania.

Kalwarya Zebrzydowska, 19 sierpnia. (Festyn akademicki.)

Grono tutejszej młodzieży akademickiej urządziło w niedzielę, 17 b. m., w sali „Sokoła", festyn pod protektoratem p. Modelskiej i posła dra Banasia. Niepogoda wpłynęła również na małą stosunkowo ilość gości przybyłych na festyn, jednak mimo to dzięki ofiarności miejscowych obywateli, jak również dzięki energicznym usiłowaniom członków komitetu, a w szczególności pp. Józefa Gramatyki, Stefana Podworskiego i Jana Studnickiego, przyniósł festyn czysty dochód w kwocie 126.42 kor., przeznaczono je na miejscowe gniazdo „Sokoła". Po festynie nastąpiła ochocza zabawa taneczna, która przeciągnęła się do białego rana.

Dzień Macierzy w Rymanowie. Dnia 3 sierpnia odbył się w Rymanowie-Zdroju i w Rymanowie-mieście, pod protektoratem Janów hr. Potockich „dzień kwiatka" na rzecz Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego. Dzięki usilnej pracy miejscowych komitetów fundusze Macierzy zasilone zostały poważną kwotą 413 kor. 32 hal. W Rymanowie-Zdroju zebrano mianowicie 346 kor. 52 hal., w Rymanowie-Mieście 66 kor. 80 hal.

Zamach samobójczy. Donoszą nam z Przemyśla: W środę po południu strzelił do siebie w Starzowie, koło Chyrowa, z rewolweru w zamiarze samobójczym, absolwent akademii handlowej, Bronisław G., Lwowianin. Kula, przeszedłszy przez usta, utkwiła w czaszce. Ciężko rannego przewieziono pociągiem do Przemyśla i umieszczono w tutejszym szpitalu. Powodem zamachu miała być nieszczęśliwa miłość.

Ze świata.

Sprawa uniwersytetu w Wilnie. Pod przewodnictwem Michała Węsławskiego w Wilnie odbyło się w tych dniach posiedzenie komisyi radnych w sprawie otwarcia w Wilnie wyższego zakładu naukowego. Sekretarz miejski, p. Dziewicki, odczytał opracowany przez siebie projekt memoryału, w którym jest mowa o historyi byłego uniwersytetu wileńskiego, o liczbie młodzieży, kształcącej się w wileńskich średnich zakładach naukowych, a potrzebujących wyższej uczelni w swoim kraju. Memoryał zaznacza, że Wilno jest ośrodkiem życia kulturalnego w całym kraju, wobec czego wyższy zakład

nsukowy należy utworzyć jedynie w Wilnie. Memoryał proponuje otwarcie uniwersytetu z wydziałem agronomicznym. Memoryał ten wysłany został do gabinetu cara.

Nowy pojedynek hr. Tiszy. W ostatnich dniach bieżącego miesiąca, margrabia Jerzy Pallavicini, młody magnat węgierski, zięć i przyjaciel polityczny hr. Juliusza Andrassy'ego, oświadczył na posiedzeniu zgromadzenia wyborców, że hr. Tisza, jako prezydent Sejmu postępował solidarnie z Lukacsem, jako prezydentem gabinetu, a zatem nakłaniał osobiście świadków, ażeby podczas znanego procesu zeznawali na korzyść Lukacsa. Ten zarzut, uczyniony hr. Tiszy przez Pallaviciniego, powtórzyła cała prasa węgierska. Hr. Tisza z początku nie reagował, dopiero dnia 10 b. m. pojawiła się w „Budapester Korrespondenz" notatka bezimienna, twierdząca ogólnikowo, że ten, który uczynił hr. Tiszy zarzut, jakoby namawiał świadków do składania zeznań na korzyść Lukacsa, był kłamcą. Na to margr. Pallavicini za pośrednictwem dziennika „Az Est" wezwał hr. Tiszę, ażeby owo oświadczenie podpisał swojem imieniem i nazwiskiem. Hr. Tisza ponownie nazwał margr. Pallaviciniego kłamcą, poczem margrabia wezwał hr. Tiszę na pojedynek.

Wczoraj rano w sali klubu szermierskiego odbył się ów pojedynek. Walczono na pałasze. Po dziewiątem złożeniu się lekarze stwierdzili, że obaj walczący odnieśli zadraśnięcia na czole i są niezdolni do dalszej walki. Świadkowie uznali pojedynek za ukończony, poczem przeciwnicy podali sobie rękę na znak pojednania.

Hr. Stefan Tisza, wybitny polityk, były prezydent Sejmu, obecnie zaś prezydent gabinetu węgierskiego, jest znakomitym szermierzem i strzelcem, posiada ogromną siłę. Margr. Pallavicini, znacznie mniej silny, przewyższa może Tiszę zręcznością. Obaj uważani są za równorzędnych szermierzy. W roku bieżącym jest to już trzeci pojedynek hr. Tiszy. Dnia 2 stycznia b. r. walczył hr. Tisza na pałasze z hr. Karolym, który z powodów politycznych odmówił Tiszy podania ręki. Hr. Karolyi odniósł szereg ran, gdy Tisza wyszedł z pojedynku cało. Z podobnego powodu wyzwał następnie hr. Tisza na pojedynek hr. Aldara Szechenyi'ego. Pojedynek skończył się szybko ciężkiem zranieniem hr. Szechenyi'ego. Po obydwóch pojedynkach przeciwnicy rozeszli się niepojednani.

Odnalezienie zaginionego obrazu Milleta. Z Medyolanu donoszą: Jak donosi tamtejsze czasopismo „Pagine d'Arte" odnaleziono w Pacorara-Marittima w prywatnych zbiorach Ludwika Campellego cenny obraz Milleta, o którym sądzono, że zaginął. Obraz odnaleziony przedstawia Zwiastowanie Matki Boskiej i został wykonany przez Milleta z polecenia Napoleona III, jako dar dla papieża Piusa IX.

Oszustwa z biletami kolejowymi we Włoszech. Z Turynu donoszą: Policya aresztowała kilkanaście osób z personalu wielkich hoteli w Turynie, Medyolanie i Wenecyi, podejrzanych o sprzedawanie podróżnym fałszowanych biletów kolejowych. Wskutek tego podróżni narażeni byli na wysokie kary; najwięcej fałszerzy biletów aresztowano w Medyolanie.

Maggi zbankrutował. Wielki przemysłowiec szwajcarski, Maggi, fabrykant znanych przypraw do rosołów i zup, zbankrutował. Pasywa jego wynoszą 4 i pół miliona franków. Wierzycielami Maggi'ego są w przeważnej części krewni, którzy oświadczyli, że zrezygnują ze swoich pretensyj. Mimo to jednak pozostały deficyt, wynoszący 950.000 franków, gdy stan czynny jego interesu wynosi zaledwie 300.000 fr.

Sensacyjna sprawa. Pisma kijowskie donoszą o [illegible] śledztwem w Charkowie. Rewizya wykryła mianowicie, że charkowskie biuro śledcze utrzymywało dwa domy [illegible], w których [illegible] W jednym z tych domów znaleziono dwie córki majętnego kupca charkowskiego Afraksimowa, które przed dwoma tygodniami aresztowano za polityczne przestępstwo. Zeznały one, że naczelnik biura śledczego, Barbasow, katował je przez kilka dni, dopóki nie zgodziły się wstąpić do domu nierządu. W chlewie należącym do zabudowań biura śledczego znaleziono trzy trupy z powykręcanemi rękami i nogami, przykryte warstwą dywanów. Stwierdzono, że dywany te skradziono w porozumieniu z biurem śledczem. Naczelnik biura, Barbasow, zbiegł. Podwładni zeznają wszystko, zwalając całą winę na Barbasowa. Mimo to niższych urzędników biura nie aresztowano.

Zdobycie szczytu Nunkam. Wychodzący w Turynie dziennik „Stampa" otrzymał następującą wiadomość z Kargilu w Kaszmirze: Słynny alpinista włoski, Mario Piacenza, który obecnie znajduje się w górach Himalajach, wdarł się na szczyt góry Nunkam. Piacenza jest pierwszym człowiekiem, który stanął na tym szczycie. Podróżnik zatknął tam sztandar włoski na znak swojej obecności, poczem z wysokości, wynoszącej 7.200 metrów, zeszedł na wyżynę 6.500 metrów i tam obozował przez 6 dni. Towarzyszą mu górale włoscy z doliny Aosta.

Od szeregu lat najwybitniejsi turyści podejmowali próby dostania się na szczyt Nunkam, ale bezskutecznie. Zwłaszcza Anglicy nie szczędzili ani ogromnych kosztów, ani trudów, ażeby przy pomocy miejscowych przewodników zbadać góry Himalaja. Najwyższe szczyty znajdują się w prowincyi Nepal, gdzie Mount Everest, wznoszący się na 8.840 metrów, jest zapewne najwyższą górą na świecie. Wszystkie wyprawy dla zbadania Himalajów były dotąd połączone z ogromnemi niebezpieczeństwami. Turyści narażeni są na groźne napady ze strony miejscowej ludności, którą tworzą wojownicze szczepy tybetańskie, a zapasy żywności trudno tam uzupełnić. Od kilku lat wiedzie wąskotorowa kolej na kilka przełęczy Himalajów, ale kończy się na wysokościach stosunkowo małych.

Mianowania. Minister sprawiedliwości zamianował sędziami auskultantów: Bohdana Rzepnijskiego do Drohobycza, Maryana Sobola do Kozowej, dr Leona Biegeleisena w okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie, Józefa Skibińskiego do Wiśniowczyka, Ludwika Swiechłę do Bolechowa, Alfonsa Laskowskiego do Tłustego, Michała Szkolnego do Budzanowa, Wacława Fiedlera do Drohobycza, Włodzimierza Stojałowskiego w okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie, Józefa Szczepanowskiego do Ottynii, Stanisława Dąbrowskiego do Buczacza, Leona Gelbera do Potoka Złotego, Włodzimierza Krupkę do Tłumacza, Lubomira Ochrymowicza do Niemirowa, Jarosława Markowa w okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie, Tomasza Wilczaka do Uhnowa, Leona Konopkę w okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie, Franciszka Wolfa do Wojniłowa, Władysława Latoszyńskiego w okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie, dr Janusza Trzecieskiego do Czortkowa.

Minister skarbu zamianował zarządców podatkowych: Kazimierza Kopczyńskiego, Józefa Dawidowicza, Stanisława Orłowskiego, Franciszka Krukara, Prota Klusika, Leopolda Borzeńskiego, Emila Kiszelkę, Władysława Pulnarowicza, Jędrzeja Sopickiego i Michała Hnatyszyna starszymi zarządcami podatkowymi w okręgu krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożyło kółko towarzyskie w Kalwaryi 1 K 40 hal.

Z kalendarza. We czwartek 21 sierpnia: Joanny Franciszki Chantal.; w piątek 22 sierpnia: Tymoteusza i Hipolita mm.; w sobotę 23 sierpnia: Filipa Benic. w. i Apolinar.

Wschód słońca dnia 21 sierpnia o godzinie 4 m. 39; zachód o godzinie 6 min. 46; długość dnia godzin 14 m. 07.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 20 sierpnia termometr doszedł od + 13·7 do + 22·8 Cels.; barometr wahał się.

Dnia 21 sierpnia o godzinie 7 rano stan barometru 740·7 mm., termometru + 15·8 Cels.; — wiatr zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 12° Cels. Wiatru nie ma, cisza, znaczne zachmurzenie.

Prognoza: Później możliwe polepszenie.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W sobotę 23 b. m. „Ksiądz Marek".
W niedzielę: „Kościuszko pod Racławicami".
W poniedziałek: „Szlakiem legionów".
We wtorek: „Leci liście z drzewa..."
We środę: „Kordyan".
We czwartek: „Wyzwolenie".
W piątek: „Złote więzy".
W sobotę: „Wyzwolenie".
W niedzielę: „Ksiądz Marek".
W poniedziałek: „Taniec czynowników".

Dział ekonomiczny.

***Port na Wiśle w Nadbrzeziu.** W roku 1908 oddany został do użytku zbudowany kosztem niespełna jednego miliona koron port handlowy na Wiśle w Nadbrzeziu, który służy do przeładowywania towarów z wagonów kolejowych na statki rzeczne i naodwrót, przybywających drogą wodną lub kolejową do Nadbrzezia, a przeznaczonych do Sandomierza, względnie dalszych miejscowości Królestwa Polskiego, bądź też importowanych do Galicyi. Niedawno zbudowany port okazał się już teraz środkiem bardzo pożytecznym do rozwoju handlu i ruchu między sąsiedniemi państwami, jak świadczą następujące cyfry:

W roku 1911: Przewieziono z portu do Sandomierza ogółem towarów 4.669·5 ton, osób 24.734. Przeładowano zaś z galarów do wagonów kolejowych i odwrotnie razem 23.751·6 ton. Ogólny dochód z ruchu w porcie, nie licząc dochodu zarządu kolei państwowych, wynosił w roku 1911 44.567 kor. 80 hal. Ogólny rozchód wynosił w tym czasie 15.990·30 K, tak, że czysty zysk zarządu państwowych budowli wodnych wynosił 28.577·50 K.

W roku 1912: Przewieziono z portu do Sandomierza ogółem towarów 5.396·08 ton, osób 29.641. Przeładowano zaś z galarów do wagonów kolejowych i odwrotnie razem 30.066·26 ton. Ogólny dochód z ruchu w porcie, nie licząc dochodu kolei państwowych, wynosił w roku 1912 55.535·27 K. Ogólny rozchód wynosił w tym czasie 21.894·16 koron, a zatem czysty zysk zarządu państwowych budowli wodnych wynosił 33.641·11 K.

W ruchu wywozowym przeważną część stanowi węgiel kamienny, przeznaczony dla zakładów przemysłowych Królestwa, następnie maszyny rolnicze, wody mineralne i t. p., zaś przeważną część towarów importowanych stanowią płody rolnicze Królestwa, a między niemi znaczna ilość buraków do cukrowni galicyjskich.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 19 sierpnia.

Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 128 cielęt 819, owiec i kóz 1, nierogacizny 577; razem 1025 zwierząt. — Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje z paszy od —·— do —·—, buhaje chude — do —; woły od —·— do —·—; krowy —·— do —; jałownik —·— do —·—; cielęta —·— do —·—; nierogaciznę tuczną 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę 170·— do 188·—; węgierską po 0—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 120·— do 260·—; woły z paszy od 240·— do 400·—; krowy od 160·— do 258·—; jałówki od 80·— do 270·—; cielęta od 30·— do 84·—; owce i kozy od 25·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 853 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 172; cielęt i świń —0; na eksport za granicę kraju bydła rogatego 67, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Wylewy w bocheńskiem.

(Telefonem.)

Bochnia 21 sierpnia.

Wczoraj udała się ze starostwa bocheńskiego komisya do Niepołomic i Sierosławic, dla obejrzenia szkód, wyrządzonych przez powódź. Wobec tego, że wskutek zarządzenia starostwa bocheńskiego wały nad Wisłą i Rabą zostały w tych miejscach, które uważano za zagrożone, wzmocnione, niebezpieczeństwo wylewu tych dwóch rzek minęło, o ile naturalnie nie przyjdą nowe deszcze. Natomiast najgroźniejszą stała się mała rzeczka Drwinka, wpadająca pod Sierosławicami do Wisły. Wobec podniesienia się poziomu wody na Wiśle, wody rzeki Drwinki, zatrzymane w swym biegu, cofają się. Dzisiaj o godz. 8 rano Drwinka zalała przeszło 300 morgów gruntu, kilkadziesiąt domów i zerwała trzy mosty. Cała okolica Grobli, Niedar i Świniar jest jednem jeziorem, dochodzącem w niektórych miejscach do trzech metrów głębokości.

Wszędzie krążą silne posterunki żandarmeryi. Starostwo bocheńskie odniosło się nadto do komendy korpuśnej krakowskiej z prośbą, aby część wojska była zawsze w pogotowiu.

Do Grobli, Niedar i Świniar wysłano kilkanaście wozów z żywnością i paszą. Starostwo bocheńskie przygotowuje dokładny wykaz do namiestnictwa w sprawie klęski powodzi w bocheńskiem.

Wczoraj rano znaleziono w Krzyżanowicach zwłoki mężczyzny, znajdujące się w rozkładzie. Prawdopodobnie jest to jedna z ofiar ostatniej powodzi.

Z Bałkanu.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 21 sierpnia)

Wstrzemięźliwość Turcyi.

Rzym. „Tribuna" donosi z Konstantynopola: Porta wydała do wojsk operujących w Tracyi rozkaz, aby nie przekraczały granic wytkniętych w nocie Porty z dnia 19 lipca i aby cofnęły się poza Maricę, skoro tylko w zajętych miejscowościach przywrócony będzie spokój i porządek.

Rokowania bułgarsko-tureckie.

Kostantynopol. Zdaje się, że po ostatnich konferencyach delegata bułgarskiego Naczewicza z wielkim wezyrem przyszło istotnie do rokowań między Bułgaryą a Portą. Mimoto w kołach informowanych panuje nastrój pesymistyczny, ponieważ Porta stoi zupełnie pod wpływem sfer wojskowych, tak dalece, że wielki wezyr przed każdą decyzyą zasięga opinii generalissimusa Izzeta paszy.

Grecya a Turcya.

Berlin. „Loc. Anzeiger" donosi z Aten: Na podstawie porozumienia między rządem greckim a Portą cieśnicy tureckie będą odtąd dostępne dla okrętów greckich, a flaga turecka będzie mogła swobodnie poruszać się na morzu Egejskiem.

Demobilizacya w Bułgaryi.

Sofia. Demobilizacya odbywa się szybko i w zupełnym porządku. Z Warny donoszą: około 5000 rezerwistów, należących do pułków, pochodzących z terytoryów, odstąpionych Rumunii, nie otrzymało pozwolenia na powrót do miejscowości rodzinnych. Rezerwiści ci zagrozili wobec tego, że wymuszą sobie pozwolenie powrotu. Aby uniknąć starć, rząd bułgarski poczynił kroki u rządu rumuńskiego, aby umożliwić wspomnianym rezerwistom powrót.

Austrya a Rumunia.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" na podstawie informacyj z kół dyplomatycznych pisze w sprawie wymiany telegramów między hr. Berchtoldem a rumuńskim premierem Majorescu: Austrya zastępowała w kwestyi rewizyi traktatu zasadniczo zapatrywanie takie same, jakie miała Rosya i Anglia. W rosyjskim telegramie gratulacyjnym wysłanym do Majorescu, nie użyto ani słowa: traktat, ani słowa: pokój. Sazonow oświadczył tylko, że składa gratulacye z powodu zakończenia trudnych konferencyj. Było to zatem tylko kurtuazyą ze strony gabinetu wiedeńskiego, jeżeli w depeszy wystosowanej przez hr. Berchtolda do Majorescu była mowa o zawarciu prowizorycznego traktatu pokojowego.

Okrucieństwa bułgarskie w Adryanopolu.

Londyn. „Daily Tel." ogłasza obszerne sprawozdanie ze śledztwa w sprawie okrucieństw, popełnianych przez Bułgarów, zwłaszcza w Adryanopolu. *Dochodzenia wykazały, że zażalenia tureckie są istotnie prawdziwe. Żołnierze bułgarscy gwałcili mahometanki, żydówki, greczynki i ormianki, mężczyzn mordowali.* Obcy konsulowie, którzy wnosili skargi u władz bułgarskich, otrzymywali zawsze arogancką odprawę.

Sprawozdanie, zamieszczone w „Daily Tel." wypracowane zostało przez pewnego urzędnika rosyjskiego, który specyalnie w tym celu przedsięwziął podróż do Adryanopola.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 21 sierpnia.

Paryż. Były prezydent ministrów Ollivier umarł.

Uruchomienie Sejmu bośniackiego.

Sarajewo. W ostatnich tygodniach odbywały się tu narady przywódców stronnictw sejmowych co do sposobu uruchomienia sejmu bośniackiego. Na konferencyach tych udało się wypracować wspólny program, na podstawie którego większość sejmowa, złożona z trzech stronnictw przystąpi do pozytywnej pracy. Celem sfinalizowania tych rokowań udaje się do Sarajewa wspólny minister skarbu Biliński; przybędzie tam także we wrześniu następca tronu celem wzięcia udziału w otwarciu muzeum krajowego.

Ks. Fuerstenberg.

Wiedeń. Z kół dyplomatycznych donosi „N. Fr. Presse", że austryacki poseł w Bukareszcie ks. Fuerstenberg jeszcze przed 6 miesiącami otrzymał propozycyę objęcia stanowiska ambasadora w Petersburgu w miejsce hr. Thurna. Ze względów rodzinnych hr. Fuerstenberg wezwaniu temu wówczas nie uczynił zadość. Jest jednak rzeczą pewną, że w czasie najbliższego awansu, który nastąpi późną jesienią, ks. Fuerstenberg otrzyma jedną z ambasad.

Podróż ministrów rosyjskich.

Wiedeń. Z Petersburga donoszą: Jak słychać, Sazonow i Kokowcew udadzą się w jesieni do Paryża. W drodze powrotnej Sazonow zatrzyma się prawdopodobnie w Berlinie.

Namiestnictwo Dalekiego Wschodu.

Petersburg. Rząd zajmuje się obecnie kwestyą zaprowadzenia namiestnictwa na Dalekim Wschodzie. Potrzebę utworzenia namiestnictwa tłómaczą tem, że do przeprowadzenia całego szeregu koniecznych zarządzeń potrzebna jest osobistość energiczna, któraby posiadałaby odpowiedni zakres władzy i zaufanie rządu. Wielkie oddalenie prowincyi wschodnio-azyatyckich od centrum państwa wymaga takiego sposobu administracyi.

Jako kandydata na namiestnika Dalekiego Wschodu wymieniają generał-gubernatora prowincyi nadamurskiej Gondattiego.

Napad cyganów na króla rumuńskiego.

Bukareszt. „Minerva" donosi z Sinaja: Przed kilku dniami para królewska rumuńska wyjechała na spacer automobilem. W czasie jazdy cyganie znajdujący się w pobliżu gościńca zaczęli ostrzeliwać automobil i obrzucili go równocześnie kamieniami. Dzięki zimnej krwi szofera, który puścił automobil w najszybszy ruch, uniknięto nieszczęścia.

Rewizya procesu Huelsnera.

Praga. „Prager Tagblatt" donosi, że proces przeciw Leopoldowi Huelsnerowi przecież poddany będzie rewizyi. Postępowanie rewizyjne odbędzie się prawdopodobnie w Igławie.

Eksplozya działa.

Pola. Przy ładowaniu ciężkiego działa na okręt nastąpiła z niewyjaśnionej dotąd przyczyny eksplozya, przyczem trzech ludzi zginęło, a trzech zostało ciężko zranionych. Prowizoryczny komendant portu, hr. Karol v. Wellenburg, został ciężko zraniony w obie nogi.

Nowa jaskinia gry.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Rady gminnej w Badenie pod Wiedniem przyjęto projekt utworzenia kasyna gry. Kasyno mieścić się będzie w miejskim „Kurhausie" w 3 salach i 4 pokojach, wynajętych za rocznym czynszem 2500 koron. Mimo znacznej opozycyi przyjęto projekt 21 głosami przeciw 13.

Pożar na wystawie.

Gandawa. Pożar zniszczył pawilon hiszpański na wystawie światowej. Pożar trwał 20 minut. Spalony pawilon zawierał drogocenne kamienie, wina, aparaty optyczne i t. d. Wskutek gorąca popękały szyby w pawilonie miasta Gandawy. Także wiele restauracyj stanęło w płomieniach.

Wielkie strajki w Rosyi.

Nikołajew. W tutejszym porcie handlowym zastrajkowało, postawiwszy żądania ekonomiczne, 3000 robotników. Eksport zupełnie ustał. (Nikołajew, duże miasto w Rosyi u ujścia Bugu nad morzem Czarnem, posiada dwa porty: handlowy i wojenny, połączony z wielkimi warsztatami okrętowymi. Strajk obecny nie objął portu wojennego i warsztatów, gdzie panuje rygor wojskowy. Przyp. Red.)

Ryga. Strajk objął już wszystkich robotników w wielkim porcie tutejszym. Niezbędne roboty wykonują odkomenderowani przez władze więźniowie. Do tej pory nie przyszło do żadnego porozumienia między strajkującymi a przedsiębiorcami. Firmy eksportowe poniosły już i ponoszą ogromne straty.

Baku. Strajk w tutejszych kopalniach nafty ciągle się wzmaga; objął już kopalnie zarówno w Bibi Ejbat i Bałachanach, jak w Czarnem i Białem Mieście. Strajkują zarówno robotnicy w kopalniach, jak w różnych fabrykach i zakładach pomocniczych. Liczba strajkujących doszła już do 45.000, co wynosi cztery piątych wszystkich pracujących tam robotników. Straty przenoszą 1 milion rubli dziennie.

Zatwierdzenie wyroku w sprawie butyrskiej.

Moskwa. Wyroki śmierci, wydane w znanej sprawie 7 oskarżonych o bunt więźniów w Butyrkach, zostały zatwierdzone. Jednemu tylko z oskarżonych, Kowalskiemu, karę śmierci zamieniono na bezterminową katorgę.

Katastrofa kolejowa.

Rzym. Pociąg pośpieszny Rzym—Neapol wykoleił się w pobliżu Neapolu. 2 ludzi zabitych, 10 rannych.

Katastrofa budowlana.

Londyn. Z Nowego Jorku donoszą: W czasie budowy wielkiego szybu nowego wodociągu obsunęła się ziemia, której ogromne masy przywaliły 50 zajętych przy budowie robotników.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 21 sierpnia 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·— żądają 96·— 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 492·— 497·—

II. Listy zastawne: 5-pro. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, 4½-pro. Listy zast. Banku hip. 90·25 90·75. 4-pro. Listy zast. Banku hip. 81·75 82·25. 4½-pr. Listy zastawne Banku krajowego 91·25 92·—. 4-pro. Listy zast. Banku kraj. 82·— 83·—. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·20 97·20. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 92·— 93·—. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 81·50 82·50. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 92·75 93·75. 4½-pro. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 88·— 89·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-pro. Galic. obligacye propinacyjne 97·75 98·75 4-pro. Pożyczka kraj. z 1893 r. 81·75 82·75. 4-pro. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 80·50 81·50. 4-pro. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 80·25 81·25. 4½-pro. Obligacye komunalne Banku kraj. 89·— 89·50. 4-pro. Obligacye kolejowe 80·25 80·75.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 625·— 630·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 400·— 405·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 510·— 515·—.

V. Publiczne zapisy długu: $4^{2}/_{10}$-pro. wspólna renta pap. 86·75 87·25 $4^{2}/_{10}$-pro. wspólna renta srebrna 86·75 87·25. 4-pro. renta koronowa austr. 82·25 82·75. 4-pro. centa koronowa węgierska 81·75 82·25. 4-pro. renta austryacka w złocie 108·50 109·—. 4-pro. renta węgierska w złocie 102·50 103·—.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 21 sierpnia. (Giełda południowa).

Marki 118·25. Renta majowa 82·16. Renta koronowa węgierska 81·60. Akcye austr. zakł. kred. 623·50. Akcye węg. zakł. kred. 820·—. Akcye Anglobanku 336·—. Akcye Unionbanku 588·50. Akcye Bankvereinu 513·50. Akcye Landerbanku 510·25. Akcye kolei państwowych 703·50. Lombardy 128·50. Akcye fabryki broni 984·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 927·—. Rima-Muranyi 704·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 33·13. Losy tureckie 2 7·—. Ruble 253·75. Skoda 822·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: utrzymane.

Berlin, 21 sierpnia. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 197·25. Tow. dyskontowe 182·50.

Usposobienie: stałe.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 21 sierpnia. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·54 do 11·55; pszenica na kwiecień 12·01 do 12·02; żyto na październik 8·90 do 8·91; żyto na kwiecień 8·40 do 8·41; owies na październik od 8·35 do 8·36; owies na kwiecień 8·62 do 8·63; kukurudza na sierpień 8·28 do 8·29; kukurudza na maj 7·60 do 7·61; rzepak na sierpień 15·15 do 15·45.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: słabo: grozi deszcz.

„MAISON DE PARIS"

poleca swój asortowany

SKŁAD FUTER

gotowych i na sztuki, częściowo i hurtownie
kołnierzy, zarękawków i czapek futrzanych.

Przyjmuje także wszelkie obstalunki i reperacye, wykonuje takowe według systemu amer. i franc. po bardzo tanich cenach. 6628 1 0

Pracownia wyrobów kuśnierskich obok składu.

G. SPRUNG
w Krakowie
ulica Grodzka l. 30.

Aptekarz

reflektujący głównie na spokojne zajęcie, mniej na honoraryum, poszukuje posady w aptece małomiasteczkowej. — Zgłoszenia pod „**Aptekarz**" poste restante **Złoczów.** 6837

Poszukiwany

NAKŁADCA

księgarz lub osoba prywatna na dzieło twórcy Esperanta, dra Ludwika Zamenhofa. Dzieło to wyszło w 18 językach; w niemieckim doczekało się 4 wydań. Przypuszczalne koszta druku w 2000 egzem. — 400 K. **Leopold Kronenberg, Bochnia.** 6875 1 5

Młody, inteligentny

buchalter

z egzaminem w Krak. Akad. Handlowej o wyniku bardzo dobrym, poszukuje posady jako siła pomocnicza, w fabryce lub innem większem przedsiębiorstwie. Oferty pod: K. Raciborski, „Willa Baśka", Zakopane. 6865 1 2

Modniarki

uzdolnionej, poszukuje **Szerman, Karmelicka 10.** 6863 1 3

Potrzebny stały

zbieracz anonsów

na Bochnię, Tarnów i Zakopane, zresztą na wyjazd według wskazanych adresów. Referencye koniecznie. „Tygodnik Bocheński", Bochnia A-B. Telefon 20. 6874 1 3

Asystent farmacyi

poszukuje stałej posady lub zastępstwa. — **Asystent 11** poste restante **Nowy Targ.** 6836 1 3

Która inteligentna rodzina przyjęłaby młodą, ładną

sierotę

do domu, gdzieby znalazła sposobność wykształcenia się w gospodarstwie domowem. Zna szycie na maszynie i haftowanie. Łaskawe zgłoszenia: „Blondynka 15" do „Tygodnika Bocheńskiego", Bochnia, Rynek A-B. 6880 1 3

Młody i zdolny, początkujący

Dziennikarz

znajdzie zajęcie. Zgłoszenia z referencyami adresować: „Tygodnik Bocheński", Bochnia, Rynek A-B. 6878 1 3

Droguerzysta

rutynowany, poszukuje posady z dniem 15-go września. Zgłoszenia pod **Droguerya w Turce** n/Str. 6855 1 3

Urzędnik biurowy

z 5-letnią praktyką, biegły stenograf i korespondent polsko-niemiecki, piszący szybko na maszynie, znający buchalteryę, pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia pod: **„500"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6857 1 2

L. 9598. 6777 1 3

Obwieszczenie.

Gmina miasta Rzeszowa rozpisuje licytacyę ofertową na wydzierżawienie prawa poboru opłat gminnych od palonych napojów spirytusowych, piwa, miodu pitnego i nalewek miodowych, przysługujących gminie na podstawie rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 2 grudnia 1910, l. 134196, Nr 231, Dz. u. kr. w wysokości ustalonej rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 14 grudnia 1910, L. 147500, Nr. 280 Dz. u. kr., a to na podstawie warunków licytacyjnych, które można przejrzeć w biurze Radcy Magistratu w godzinach urzędowych.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 121018 kor., t. j. stodwadzieściajeden tysięcy osiemnaście koron.

Czas dzierżawy ustanawia się na lat 3 począwszy od 1 stycznia 1914 r. do 31 grudnia 1916 roku.

Termin wnoszenia ofert wyznacza się do dnia 25 września 1913 do godz. 12 w południe.

Oferty mają być wniesione na przepisanym formularzu na ręce burmistrza, względnie do protokołu podawczego.

Do oferty ma być dołączone wadyum w wysokości co najmniej zaofiarowanego czynszu kwartalnego w gotówce, lub papierach wartościowych, mających pupilarne bezpieczeństwo, lub książeczce Kasy oszczędności miasta Rzeszowa. — Oferta ma nadto obejmować dokładny adres oferenta i ewentualnych spólników. — W dniu wyżej oznaczonym przed otwarciem wniesionych ofert nastąpi licytacya ustna, a po jej ukończeniu oferty zostaną otwarte i ogłoszone.

Magistrat król. wol. m. Rzeszowa
dnia 14 sierpnia 1913.

Burmistrz:
Dr Krogulski.

Najlepszą kawę

Kampinas w woreczkach 5-kilowych
surową à K 2·60 za 1 klg.
paloną „ K 3·40 „ 1 klg.
z doliczeniem jednej korony za frankaturę i opakowanie — poleca

Antoni Suski

6778 2 6 **Dom handlowy w Krakowie.**

Paryżanin wykształcony

udziela lekcyj języka francuskiego i literatury, metodą ułatwioną. Zacisze 6, II p., do 11 i od 3½ do 5½. 6860 1 2

Młoda panienka

poszukuje zajęcia kasyerki lub ekspedyentki. — Zgłoszenia pod: **„Helena".** „Tygodnik Bocheński", Bochnia. 6879 1 3

Krawcowa

szyjąca także bieliznę, poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Kraków, ulica Kołłątaja 7, parter, 2-gie drzwi na lewo. 6675 2 3

Dzieciom **słabo uzdolnionym** udziela lekcyi

ukwalifikowana nauczycielka

W. Sz., Kapucyńska 7, I. p. 6862

Profesor gimnazyalny

przyjmie na mieszkanie kilku uczniów, z zamożniejszych domów, ofiarując zdrowy wikt i wygodne mieszkanie, w pobliżu wszystkich szkół średnich, jakoteż dając rękojmię dobrych wyników w naukach. Adres: ulica Grabowskiego 4, I piętro. 6828 1 4

W Łącku n. Dunajcem

do wydzierżawienia jedyna restauracya katolicka z wyszynkiem. Obszerny dom z suterenami w Rynku, przy samym gościńcu, oraz stajnia, wozownia, lodownia, ewentualnie i 3 morgi gruntu. Adres: **Restauracya katolicka, Łącko.** 6646 1 3

6 pokoi

z balkonem, 2 przedpokoje, kuchnia, łazienka, na I piętrze, do wynajęcia od 1 października, ul. Biskupia 8. Wiadomość tamże, II piętro, godz. 3—6 po południu. 6883 1 4

Nauka buchalteryi

nowym systemem w drodze korespondencyi w języku polskim i niemieckim. Bliższe szczegóły pod „Nowy system" do Biura dzienników i ogłoszeń, Kraków, Szczepańska 9. 6354 1 10

Uczeń lub uczenica

izr., znajdzie wygodne umieszczenie wraz z całem utrzymaniem. Naucz. I. Kwitner, ul. Kordeckiego 4 (Dietla), I piętro, drzwi na lewo. 6850 1 3

Potrzebny pokój

bez mebli. Zgłoszenia: **U. W.** poste restante **Kraków.** 6851

Panienkę

jednę przyjmie się na mieszkanie z całem utrzymaniem, przy inteligentnej osobie. Ulica Czarnieckiego 4, II piętro. 6368

Do wynajęcia od **1-go października**

4 pokoje, przedpokój, kuchnia

łazienka, elektr. oświetl., na wysokim parterze, można użyć także na biura lub interes. — **Starowiślna 4.** 6857 1 5

Wdowa inteligentna

gospodarna, z posagiem, wyszłaby za mąż, za starszego kawalera lub wdowca na dobrem stanowisku. Rzecz traktowana seryo. Zgł. pod: „**Marya Elżbieta**" przyjm. Adm. „N. Reformy". 6856

Ożeni się

urzędnik państwowy, lat 35, wdowiec, z nauczycielką lub osobą, mającą rentowne zajęcie albo posag. **„Sulima"** poste rest. **Kraków.** 6852

Ogłoszenie.

500 koron

ofiaruję tej osobie która do dwóch miesięcy wyrobi dla urzędnika X rangi, z roczną pensyą 3080 kor., kondyktową pożyczkę 11.000 kor., opłacalną w 25 latach. przeprowadzając równocześnie konwersyę długu 6500 kor. w austr. urzędn. Towarz. kredytu we Wiedniu. Jako podkład polica życiowa na 5000 kor., płatna po 14 latach. Pożyczka bez ręczycieli. Przedwstępnych wydatków nie ponoszę, wypłata 500 kor. za pośrednictwo przy otrzymaniu pożyczki. Dyskrecya zapewniona. — Zgłoszenia przyjmuje **„Mailsor"** poste restante **Zakopane.** 6845 1 2

NA WYCZERPANIU

KRONENBERGA „SAMOUCZEK"

języka 6877 1 10

ESPERANTO

do nabycia w księgarniach.
Cena 60 halerzy.
W BOCHNI:
Księgarnia W. Hillenbranda.
W KRAKOWIE:
Księgarnia Polska, ul. Sławkowska.

PENSYONAT J. Tomaszewskiej

Kraków, Krupnicza 14, I p.

poleca pokoje na czas dłuższy lub krótszy z komfortem urządzone, łazienki na miejscu. — Kształcąca się młodzież również znajdzie wygodne pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem i stosowną opieką. 6354 8 10

Modniarka

mogąca **samodzielnie** prowadzić najwykwitniejszą pracownię i zarazem **zdolna** w tym dziale **ekspedyentka,** poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia **333 Z. K.** poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 6569 5 10

Słuchaczka

III. r. fil. (izr). z maturą gimn. z odzn., grająca bardzo dobrze na fortepianie, poszukuje odpowiedniego zajęcia w mieście lub na prowincyi. Zgłoszenia pisemne pod **H. N., Kraków,** Uniwersytet, za okazaniem karty legitymacyjnej Nr 61. 6853 1 2

Do wynajęcia

zaraz lub od 1 października mieszkanie frontowe, na I piętrze, składające się z 5 olbrzymich pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki, pokoju dla służby, spiżarki etc., (elektryka, gaz), przy ulicy Jabłonowskich 2. (róg plant, naprzeciw Uniwersytetu). Mieszkanie to nadaje się również na biuro. Wiadomość na miejscu. 6578 3 3

Intelig. panienka

buchalterka, podwójna książkowość, znająca język polski i niemiecki, tudzież stenografię w tychże język., oraz pisanie na maszynie, poszukuje stosownej posady. — Zgłoszenia pod **J. S. 6847** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6847

Studenci

z niższego gimn. lub szkoły realnej, znajdą umieszczenie, obfity wikt i rodzicielską opiekę, od 70 K. Adres: Garbarska 10, I p., na prawo. 6824 1 5

Przyjmuję

wszelką krawieczyznę damską, wykonuję pilnie i starannie, po niskich cenach. Suknia z bluzką od 10—14 K, bluzki od 2—4 K, kostyumy od 20—24 K, wedle najnowszej mody. Ulica Jagiellońska 12, II p., 3-cie drzwi. 6848

3 pokoje duże

i kuchnia, przedpokój, z całym komfortem, przy ulicy św. Tomasza 29, III piętro, od 1 października, a przy ulicy Lubomirskiego 47, I piętro, od 1 września. 6858 1 3

170.000 koron

do ulokowania częściowo na hipotekę, również kupuje się wierzytelności hipoteczne. Do sprzedania 3 domy na 12% netto. Szczegółowe zgłoszenia przyjmuje Pełnomocnik 170.000 poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inserat. 6871 1 3

Dla uczenic mieszkanie

z całem utrzymaniem najtaniej. Gimnastyka, kąpiel, ogród. Mieszkanie zdrowe, frontowe. U urzędnika. — Ul. Szlak 37, III piętro, I drzwi, na lewo. 6814 1 2

Związek handlowo-przemysłowy Zjednoczonych hafciarek w Makowie

5793 2 3

założony w roku 1902 — odznaczony medalem srebrnym, złotym i dyplomem honorowym — dostawca dworu Arcyksiężnej Maryi Teresy w Żywcu, posiadający liczne piśmienne dowody uznania tak z kraju jak i z zagranicy, przyjmuje wszystkie prace w zakres hafciarstwa wchodzące, i wyprawy od najtańszych do najwytworniejszych — po cenach umiarkowanych.

Wielka ilość mebli używanych

jest do sprzedania po bardzo niskich cenach 6823 1 3
w Publicznej hali Aukcyjnej, Pałac Spiski.

Józef Karrach
Lwów, ulica Kościuszki l. 18.



Nadzwyczajne plony

skutki nawożenia
potasem
obok kwasu fosforowego i potasu
40% sól potasowa
najlepszy nawóz potasowy. 6118 1 16

6118 6 16

AUSTRYACKIE

Ganz'zowskie Towarzystwo elektryczne

z o. p. 803 16 20

Biuro inżynierskie: Lwów, ul. Romanowicza 11. Tel. 1178.

Elektryczne oświetlenie. Elektryczne przenoszenie siły. Urządzenia kopalni i hut. Koleje elektryczne.

Dynamomaszyny, elektromotory, wentylatory, transformatory, rozdzielnice, numeratory, instrumenty do mierzenia siły, lampy łukowe, lampy żarowe, węgle do nich, przyrządy do ogrzewania i gotowania i t. d., oraz wszelki materyał instalacyjny. Cenniki i kosztorysy darmo. Na życzenie wysłanie inżyniera bezpłatnie



SIATKI DRUCIANE

surowe lub cynkowane, ogrodzenia siatkowe dla domów, will, ogrodów, parków, drut kolczasty, liny druciane do promów, materace druciane, meble mosiężne i żelazne, blachy dziurowane lub prasowane, poleca po cenach fabrycznych - - - - 2228 24 24

Hutter i Schrantz, Tow. akc. w Wiedniu.

Cenniki ilustr., wzory, kosztorysy wysyła się darmo i opłatnie. Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny
D. Kurzmann, Kraków, Mostowa 10b. — Telefon 1461.

Masło duńskie

niesolone, najlepszej jakości, w beczkach po 50 klg., zamówić można za mojem pośrednictwem wprost z Danii. Ofert i wyjaśnień udzielam tylko odsprzedawcom. 6786 2 5

Ignacy Spira, agencya handlowa, w Krakowie, Koletek 3. Tel. 1181.

STORY

prawdziwe amerykańskie
żaluzye do okien
poleca po najprzystępniejszych cenach
fabryka rolet
W. PĘDZIWIATR
Kraków-Dębniki, Barska 16.
Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotnie. Cenniki na żądanie gratis i franko. 6280 4 15

Zarząd

ośmioklasowego gimnazyum żeńskiego, z prawami publiczności, przy ulicy Wolskiej, ma zaszczyt zawiadomić Rodziców i Opiekunów, że wstępne powakacyjne egzamina i wpisy rozpoczynają się od 28 sierpnia 1913 do 4 września. Obecność Rodziców lub Opiekunów konieczna. 6789 3 4

Przyjmę

na wspólne mieszkanie: kształcącą się pannę-urzędniczkę i t. p. inteligentną osobę z utrzymaniem lub bez. Na żądanie fortepian. Tenże również bardzo tanio do wynajęcia. — **K. K.** poste restante **Kraków.** 6861 1 2

Sprzedam lampę i kuchnię gazową, bufet, lodownię, półki, stoliki, centryfugę do mleka i maślnicę duńską, oraz różne naczynia mleczarskie. Adres złożony w biurze dzienników, Hopcas i Salomonowa, Szczepańska 9. 869 1 3

Przewyborne winogrona

stołowe, niedoścignionej piękności i dobroci 3 kor., bardzo dobre jabłka, soczyste gruszki, prawdziwe śliwki 2·50 kor., wysyła w 5-kg. koszykach **J. Müller,** właściel winnic. **Kiskunhalas** (Węgry). 6835 1 10

Renklody K 5, gruszki lub jabłka K 3.20, pomidory K 3, śliwki węg. K 3, śliwki olbrzymie K 4, derenie olbrzymie K 4, wysyła w 5-kg. pakietach codziennie świeże za zaliczką, franko, **S. Fallik,** dom eksportowy, **Zaleszczyki.** 6838 1 4

Nauka języków
METODA BERLITZA
obecnie:
Jagiellońska 9.
Nr telefonu 2233.

6809 2 0

Modrzew

deski i forszty, bardzo ładne, do robót stolarskich, do sprzedania. — Zakład ciesielski Fr. Poterka, ulica Topolowa l. 62, Telefon 2424. 6866 1 3

Mleczarnię

sprzedam za każdą możebną cenę z powodu wyjazdu. Adres złożony w biurze dzienników, Hopcas i Salomonowa, Szczepańska 9. 6870 1 3

Realność w Tenczynku.

Dom murowany, dachówką kryty, 8 ubikacyj, ganek, piwnice. — Dom drewniany papą kryty, weranda, stodoła, szopy. — Domek murowany dachówką kryty, studnia, pompa, ogród, drzewa owocowe i inne, wszystko w jednem ogrodzeniu, w pięknem, wygodnem położeniu, blisko Krzeszowic, nowe, 12 lat wolne od podatku, za przystępną cenę do sprzedania. — Franciszek Wojcik, Tenczynek. 6735 2 3

Kupuję

garderobę męską używaną itp. L. Schmaus, Kraków, Szeroka 17. Kartka wystarczy. 6775 2 12

Do wynajęcia

trzy duże pokoje, dwa przedpokoje, nyża i kuchnia, przy ulicy Szewskiej l. 23, na I piętrze, od 1 października. Użyte być mogą na mieszkanie, względnie jako lokal przemysłowy. — Wiadomość na miejscu. 6227 8 0

Kupuję i sprzedaję

używane meble, garderobę męską i damską, futra, jakoteż inne przedmioty. — S. Katzner, Bracka 5. Korespondentka wystarczy. 5650 19 20

Sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie (Czechy) do operacyj
PRZEPUKLINY i WOLA.
Prospekt i pisma o tych cierpieniach zadarmo. 3374 37 0

Miejsca dozorców kamienicy

większej, w eleganckich dzielnicach, poszukuje młode, uczciwe, bezdzietne małżeństwo. Mąż zawodowy lokaj, żona świetnie pierze, szyje, naprawia. — Wiadomość: dozorca domu, ulica Wolska 19. 6601 4 5

Parcela frontowa

wraz z oficyną, obejmująca 272 sążni, w pobliżu nowego mostu w Podgórzu, do sprzedania za przystępną cenę. Bliższa wiadomość **W. B. 21** poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 6785 2 3

2 uczniów lub 2 uczenice

przyjmie na mieszkanie, obok gimnazyum, rodzina urzędnicza (izr.) Wiadomość: **Leinkram, Kraków,** Starowiślna 45, II p. 6784 2 4

Panienki

z lepszych domów przyjmę na mieszkanie. — Ul. Długa 43, parter, na prawo. 6658 2 20

Wyjeżdżając, sprzedaję:

garnitur adamaszkowy nieb., 3 łóżka, dużą szafę składaną, fotel bujający, kredens i t. p. — Kopernika 10, I piętro, na lewo. 6742 2 2

Wpisy

na prywatne lekcye zbiorowe, przygotowujące **do matury seminaryalnej** przyjmuje codziennie od 10—12 i od 3—5 godz. Matylda Szromerówna, Kraków, Kochanowskiego 12. 6746 2 6

Poszukuję

rutynowanego **prawnika,** któryby przygotował mię do egzaminu i rygorozum sądowego. Proszę o podanie warunków pod **„Pazet"** poste restante **Drohobycz.** 6765 3 3

Przyjmuję

panienki, uczęszczające do szkół, z całem utrzymaniem. Wiadomość: ulica Zwierzyniecka 23, II piętro. 6761 3 5

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonno kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer, Wiedeń, II, Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 201 99 0

Pension „Atlanta"

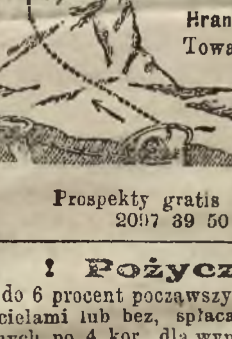
Kraków, ul. Karmelicka l. 9.
Pokoje duże, jasne, z balkonami. 6546 6 6

Uczeń izr.

szkół średnich lub niższych znajdzie wygodne umieszczenie wraz z całem utrzymaniem. — Wiadomość: ul. Librowszczyzna 8, II piętro, drzwi na prawo. 6740 4 7

Ucznia lub panienkę

szkół średnich przyjmie na stancyę rodzina profesorska za umiarkowanem wynagrodzeniem, zapewniając opiekę i pomoc w nauce. Zgłoszenia ustne lub listowne: W. W., Smoleńsk 27, III piętro. 6737 4 6



Samoczynne zaopatrywanie się w wodę
z głęboko położonych źródeł buduje **Największy i najstarszy słowiański zakład**
ANT. KUNZ
Hranice, Morawa
Towarzystwo akc.

Prospekty gratis i franko.
2097 39 50

! Pożyczki !

na 4 do 6 procent począwszy od 200 koron, z poręczycielami lub bez, spłacalne w ratach miesięcznych po 4 kor., dla wypłacalnych osób każdego stanu, jakoteż korzystne pożyczki hipoteczne uskutecznia Filip Feld, bank i biuro giełdowe, Budapeszt, VIII., Rakoczi-ut. 71. Objaśnienia zadarmo, opłacone. 6682 3 8

Handel

delikatesów przy pryncypalnej ulicy w Krakowie, do odstąpienia. Zgłoszenia: Wł. Fałek, Kraków, Dębniki. 6694 3 5

Bardzo korzystne zastępstwo

na Galicyę i Bukowinę do odstąpienia. Zgłoszenia telefonem Nr 2341 każdego dnia od 1—2½ po poł. 6697 3 3

Panienki

z lepszych domów, znajdą wygodne pomieszczenie, jako też całkowite utrzymanie. Rysiowa, Bracka 1 a, I piętro. 6403 8 20

Pożyczki także bez poręczycieli, bez wydatków naprzód, otrzymają osoby każdego stanu, także panie na spłaty po 4 K miesięcznie, tudzież **pożyczki hipoteczne** uskutecznia szybko, rzetelnie i tanio. **Zygm. Schillinger,** biuro bankowe i eskontowe, **Pressburg,** Kosuth-Lajosplatz 29. Marka na odpowiedź. 6520 7 10

Żywe raki.

Najsmaczniejszych i najdelikatniejszych w świecie raków dostarcza pocztą opłatnie, ręcząc, że nadejdą żywe, a to: 6541 5 12
90 raków zupowych za . . . . 6 K
60 raków stołowych za . . . . 8 K
40 raków solowych za . . . . 12 K
30 raków olbrzymich za . . . . 15 K
J. Perlmutter, Podwołoczyska 3.

Kilka panienek

przyjmie na mieszkanie z całem utrzymaniem, po przystępnej cenie, była nauczycielka. Pokój osobny, frontowy. Wiślna 4, III p. 6548 6 6

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Ansona, udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 6686 3 10

Obrazy tylko wybitniejszych malarzy zakupię oddzielnie lub całe zbiory, ręcząc za dyskrecyę. Zgłoszenia z opisem i ceną obrazu pod: **Czermak** poste restante **Lwów,** za okazaniem karty kolej. Nr 257. 6648 3 5

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.